

Przerwać wojnę w Korei!

Projekt rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zgłoszony przez ZSRR, Polskę, Czechosłowację, USRR i BSRR

NOWY JORK (PAP). Delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji przedstawiły komitetowi politycznemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ wspólny projekt rezolucji w sprawie niezawisłości Korei. Projekt ten brzmi:

Biorąc pod uwagę fakt, że prawnie uzasadnione dążenie narodu koreańskiego do utworzenia jednolitego, niezależnego demokratycznego państwa koreańskiego nie zostało dotąd zrealizowane; wychodząc z założenia, że pod stawowym zadaniem ONZ jest rozwiązanie przy pomocy środków pokojowych, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego i sprawiedliwości, sporów, które mogą doprowadzić do naruszenia powszechnego pokoju; dążąc do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do przywrócenia pokoju i bez-

pieczeństwa na Dalekim Wschodzie;

Zgromadzenie Ogólne zaleca:

- 1 Strony walczące w Korei mają natychmiast przerwać działania wojenne.

- 2 Rząd USA oraz rządy innych państw mają natychmiast wycofać z Korei swe wojska i w ten sposób stworzyć warunki, które by zabezpieczyły na drodze koreańskiemu możliwość wprowadzenia w życie jego niezaprzeczonego, suwerennego prawa do swobodnego rozwiązania swych wewnętrznych problemów państwowych.

- 3 Po wycofaniu wojsk obcych należy w jak najkrótszym czasie przeprowadzić ogólnokoreańskie wybory do Zgromadzenia Narodowego na zasadzie wolnego wyrażenia woli całej ludności Korei, w celu utworzenia rządu jednolitego, niezawisłego państwa koreańskiego.

- 4 Dla zorganizowania i przeprowadzenia wolnych ogólnokoreańskich wyborów do Zgromadzenia Narodowego całej Korei należy wybrać na wspólnej sesji deputowanych Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Zgromadzenia Narodowego Korei południowej - komisję na zasadzie paritetu, w skład której wejdą przedstawiciele Korei północnej i południowej. Wspólna sesja wybierze również tymczasowy ogólnokoreański komitet, który pełniłby funkcje administrowania krajem. Komitet ten ma funkcjonować do chwili wybrania ogólnokoreańskiego Zgromadzenia Na-

rodowego i utworzenia stałego, ogólnokoreańskiego rządu.

- 5 Nadzór nad przeprowadzeniem wolnych ogólnokoreańskich wyborów do Zgromadzenia Narodowego winna sprawować komisja ONZ, w której bezwzględnie uczestniczyć mają przedstawiciele państw graniczących z Koreą.

- 6 Rada Ekonomiczna - społeczna ma niezwłocznie opracować - przy udziale przedstawicieli Korei - plany udzielenia narodowi koreańskiemu za pośrednictwem ONZ niezbędnej pomocy gospodarczej i technicznej - w celu odbudowy zdevastowanej przez wojnę gospodarki narodowej Korei.

- 7 Po utworzeniu rządu ogólnokoreańskiego Rada Bezpieczeństwa ma rozpatrzyć sprawę przyłączenia Korei do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dwa radzieckie projekty rezolucji

Delegacja ZSRR przedstawiła nadto projekty następujących rezolucji:

- I Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę, że komisja koreańska ONZ utworzona została w sposób bezprawny, przy pogwałceniu Karty ONZ, że komisja koreańska ONZ działalnością swą sprzyjała rozpamiętywaniu wojny domowej w Korei postanawia rozwiązać komisję koreańską ONZ.

- II Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeciwko nieudzieleniu, barbarzyńskim aktom bombardowania spokojnej ludności cywilnej oraz spokojnych miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie w Korei, stwierdzając, że bombardowanie przez amerykańskie siły zbrojne koreańskich miast i wsi, powodujące zniszczenia, masowa zagłada spokojnej ludności cywilnej - jest brutalnym pogwałceniem ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego,

Zgromadzenie Ogólne postanawia:

wezwać rząd USA do zaprzestania bombardowania przez lotnictwo lub w inny sposób

Delegacja handlowa Meksyku opuściła Polskę

WARSZAWA. (PAP). - W dniu 3 bm. opuściła Polskę delegacja handlowa Meksyku z ministrem pełnomocnym Armando Amador na czele. W ciągu 5-dniowego pobytu delegacja przedyskutowała możliwości rozszerzenia stosunków handlowych między Polską a Meksykiem oraz projekt umowy handlowej. Goście meksykańscy byli żegnani przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Morderstwa na wzór hitlerowski

PEKIN (PAP). Jak podaje radio Phenian, bandyci amerykańscy i ich najmici poludniowo-koreańscy dokonują krwawych rozpraw nad spokojną ludnością południowej Korei. Ostatnio nadeszły szczegóły barbarzyńskiego wymordowania przeszło 5 tys. patriotów koreańskich w mieście Hedzu i jego okolicach.

W Hedzu mordercy amerykańscy wywieźli patriotów koreańskich z więzienia miejskiego i z aresztów policyjnych, wywieźli ich na cmentarz i kazali im wykopać groby. Gdy groby były gotowe, obalili skaźców benzyną i podpalili, po czym otworzyli ogień z karabinów maszynowych.

250 patriotów, znajdujących się w więzieniu w Kunsan zostało pod pretekstem przeprowadzki do innego więzienia wywiezionych na góry i tam rozstrzelanych.

miast i wsi oraz do zaprzestania ostrzeliwania z powietrza spokojnej ludności w Korei oraz nie dopuszczanie do tego w przyszłości.

Na studia do ZSRR

WARSZAWA. (PAP). - W dniu 3 października bież. roku wyjechała z Warszawy grupa absolwentów szkół średnich i przygotowawczych kursów uniwersyteckich z terenu całej Polski, udając się na studia wyższe do Związku Radzieckiego.

Odjeżdżającą młodzież żegnali na dworcu przedstawiciele KC PZPR, Min. Szkół Wyższych i Nauki, Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich, ZAMP i Zrzeszenia Studentów Polskich.

Dla uczczenia 33 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. (PAP). - Za przykładem robotników kopalni hut i fabryk idą pracownicy rolni i młodzież, podejmując w całym kraju zobowiązania dla uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Apel huty „Pokój” znalazł duży oddźwięk wśród robotników huty „Batory”, którzy podjęli szereg zobowiązań wartości ponad 96 mln. zł.

Do dnia 6 listopada bież. roku stalownia huty „Baildon” da 600 ton ponadplanowej produkcji. Robotnicy stalowni podjęli również kilkanaście zobowiązań indywidualnych, polegających na znacznym podniesieniu wydajności pracy. Realizując swoje zobowiązania, załoga huty „Baildon” przy sporze gospodarce narodowej 124 mln. zł. oszczędności.

Załoga huty „Bedzin” wykona dodatkową produkcję wartości 3 mln. zł. M. in. walcownia tej huty wyprodukuje w październiku bież. roku 20 ton blachy ponad plan.

Wśród licznych zobowiązań podjętych przez robotników górnośląskich zakładów budowy maszyn wysuwa się na czoło postanowienie brygady robotniczej Leona Poligi, która wykona na 5 dni przed terminem suwnice dla wydziałów produkcyjnych. Czyn Październikowy załogi przyniesie ponad 4 mln. zł. oszczędności.

Idąc za przykładem klasy robotniczej, poważne zobowiązania podejmują pracownicy rolni. Mało i średniorolni chłopcy gromady Paprotno w województwie szczecińskim postanowili przedterminowo zakończyć siewy jesiennie, zwiększyć dostawy młeka o 50 proc., przekroczyć plan akcji skupu zboża.

Z całej Austrii bez przerwy napływają wiadomości, świadczące, iż robotnicy solidaryzują się z uchwałami ogólnoaustriackiej konferencji nad zakładami krzywdzącego robotników układu cen i płac lub też znaczącej podwyżki płac i wprowadzenia ustawowej kontroli cen. W związku z tym, zgodnie z zapowiedzią konferencji, na terenie całej Austrii rozpoczął się w środę strajk powszechny.

Sytuacja w całym kraju jest napięta. Do spotęgowania napięcia przyczynił się rząd austriacki, który zagroził użyciem siły przeciwko robotnikom, walczącym o swe żywotne interesy, oraz zwrócił się do dowódcy wojsk amerykańskich z prośbą o użycie amerykańskiej policji wojskowej przeciwko demonstrującym robotnikom. Wywołało to powszechne oburzenie w całym kraju.

110.000 km bez remontu



Maszyniści z parowozowni gdynskiej dokonali czynu niełada: na trzydziestoletnim starszaku - parowozie Ok 1 nr 250 przejechali bez remontu i bez płukania kotła 110 tysięcy km. Dzielnicy kolejarzy postanowili przeżyć na tym samym parowozie jeszcze 20 tysięcy km. Na zdjęciu od lewej: Fr. Królikiewicz, L. Samborski, Fr. Fiedorowicz, Kilowski i Stangel.

Metalowcy żądają zmiany norm

WARSZAWA. (PAP). - Wśród metalowców, na podstawie analizy organizacji pracy robotników podejmują uchwaly, w których podają konkretne projekty nowych, sprawiedliwych norm pracy. W ostatnim czasie uchwały takie podjęli robotnicy zakładów przemysłowych w Poznaniu i Wrocławiu. Na podstawie analizy organizacji pracy robotników podejmują uchwaly, w których podają konkretne projekty nowych, sprawiedliwych norm pracy. W ostatnim czasie uchwały takie podjęli robotnicy zakładów przemysłowych w Poznaniu i Wrocławiu.

Polscy historycy w Moskwie

MOSKWA. (PAP). - W Instytucie Słowiańszczyzny w Moskwie odbyła się wspólna narada delegacji polskich historyków marksistów z historykami radzieckimi, poświęcona zagadnieniom marksistowsko-leninowskiego oświecenia historii Polski.

Naradę zainicjował Instytut Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR, wybitny historyk radziecki - akademik Grekow, witając serdecznie historyków polskich.

MOSKWA. (PAP). Dnia 2 bm. charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie - Zamborowicz - wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich historyków marksistów z kierownikiem Wydziału Historii Partii przy KC PZPR - Daniszewskim na czele.

Na przyjęcie przybyli najwybitniejsi historycy radzieccy.

Zaciekle walki w rejonie Seulu

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało, że jednostki Armii Ludowej prowadziły na wszystkich frontach zaciekle walki z nacierającym nieprzyjacielem.

W rejonie Seulu jednostki Armii Ludowej powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obronne Armii Ludowej i zadać mu duże straty.

Dnia 2 października oddziały Armii Ludowej silnym kontratakiem odrzuciły nieprzyjaciela, który usiłował rozwinąć natarcie na północ od Seulu. W wal-

kach tych oddziały Armii Ludowej zniszczyły 5 czołgów amerykańskich oraz wiele innego sprzętu wojennego.

Dnia 2 bm. ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono jeden lekki bombowiec amerykański oraz jeden pościgowiec, które atakowały Phenian.

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ogłoszony w dniu 4 października podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadziły w dalszym ciągu zaciekle walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Seulu wojska amerykańskie wspierane lotnictwem, oddziałami pancernymi i artylerią prowadziły nadal natarcie, jednak oddziały Armii Ludowej, przechodząc do kontrataków i walki wręcz, powstrzymały posuwanie się nieprzyjaciela. W walkach ponosił nieprzyjaciół wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym.

Sytuacja bałtycka

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 5. 10. 1950 r.:



Dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia. Temperatury ok. 14 stopni. Wzrost temperatury i wiatru umiarkowanego od 3 do 5 st. w skali B. z kierunków zachodnich. Stan morza 4, Zatokę Gd. 2-3.

Sytuacja bałtycka: Bardzo głęboki i rozległy niż zalega Atlantyk północny i Anglię. Płytki niż nad Bałtykiem przesuwają się szybko na wschód. Wzrost nad Europą południową i środkową niegłęboka i słaba. Wzrost nad Europą południową i środkową niegłęboka i słaba. Wzrost nad Europą południową i środkową niegłęboka i słaba.

Strajk powszechny w Austrii Rząd wzywa policję amerykańską do walki przeciw robotnikom

WIEDEŃ. (PAP). - Rząd austriacki odrzucił postulaty wysunęte przez ogólnoaustriacką konferencję członków rad zakładowych w sprawie uchylenia krzywdzącego robotników układu cen i płac lub też znaczącej podwyżki płac i wprowadzenia ustawowej kontroli cen. W związku z tym, zgodnie z zapowiedzią konferencji, na terenie całej Austrii rozpoczął się w środę strajk powszechny.

Sytuacja w całym kraju jest napięta. Do spotęgowania napięcia przyczynił się rząd austriacki, który zagroził użyciem siły przeciwko robotnikom, walczącym o swe żywotne interesy, oraz zwrócił się do dowódcy wojsk amerykańskich z prośbą o użycie amerykańskiej policji wojskowej przeciwko demonstrującym robotnikom. Wywołało to powszechne oburzenie w całym kraju.

Brytyjski wicekonsul szpiegiem

PRAGA (PAP). - Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej przesłało do Am-

basady Brytyjskiej w Pradze notę w związku z wywołaną akcją szpiegowską brytyjskiego wicekonsula w Bratysławie Lawrence Gordon Gaze i jego żony Jarmili.

Nota stwierdza, że przy wykryciu pewnej imperialistycznej antypaństwowej grupy szpiegowskiej w Czechosłowacji została stwierdzona, że wspomniany wicekonsul brytyjski i jego żona organizowali sieć szpiegowską i otrzymywali od swoich agentów informacje o charakterze szpiegowskim.

Fakt ten nie jest odosobniony. Nota stwierdza, że dyplomaci brytyjscy niejednokrotnie nadużywali swych przywilejów i uprawiali działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko Republice Czechosłowackiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jak najkategoryczniej protestuje przeciwko szpiegowskiej działalności wicekonsula brytyjskiego w Bratysławie i jego żony i żąda, by w ciągu 48 godzin opuścili oni terytorium Republiki Czechosłowackiej.

O pokój i niepodległość Korei

Jeden rzut oka na propozycję, zawartą w 7 punktach projektu rezolucji w sprawie koreańskiej, zgłoszonego przez Związek Radziecki, Ukrainę, Białoruś, Polskę i Czechosłowację, wystarczy, aby stwierdzić, że są one, podobnie jak wszystkie inne propozycje obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki — przepojone duchem sprawiedliwości, demokracji i pokoju.

Pod tym względem różnią się one diametralnie od projektu rezolucji w sprawie Korei, zgłoszonego przez blok anglosaski.

Już w pierwszym punkcie rezolucja nasza zawiera najważniejszy postulat, zgodny z zadaniami całej pokojowo usposobionej ludzkości oraz z interesem narodu koreańskiego i elementarną zasadą humanitaryzmu: natychmiastowe przerwanie działań wojennych. W przeciwnieństwie do tego słusznego postulatu projekt anglosaski usiłuje groźbą przemocy militarnej rzucić naród koreański na kolana przed tokijskim gauleiterem, Mac Arthurem.

Podczas gdy nasz projekt przewiduje natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i ich marshallowskich sojuszników, aby dać narodowi koreańskiemu swobodną możliwość zadecydowania o swym losie w wolnych i demokratycznych wyborach pod kontrolą bezstronnej komisji ONZ, projekt anglosaski podsuwa ONZ jeszcze jeden plan „komedii wyborczej” w warunkach kraju okupowanego przez obce wojska napastnicze.

Podczas gdy projekt nasz przewiduje oddanie zarządu krajem do chwili przeprowadzenia wyborów w ręce tymczasowego organu, wyłonionego przez parlamentarne ciała obu części Korei, projekt anglosaski usiłuje władzę w Korei oddać w ręce Li Syn-mana, w ręce, zbroczone krwią najlepszych synów narodu koreańskiego, w ręce osobnika stojącego na czele klik, której zbrodnictwo i korupcja zostały jak najostrejsz polepione nawet przez niektórych polityków bloku zachodniego i znaczną część prasy służącej interesom tego bloku.

Tych kilka porównań wystarczy aż nadto, aby każdy uczciwy człowiek, pragnący pokoju, wyrobił sobie zdanie, który z tych dwóch projektów jest podyktowany przez rzetelny i sprawiedliwy stosunek do praw narodów oraz szacunek dla suwerenności narodowej, a który jest prawie niezamaskowaną próbą ujarzżenia bohaterskiego narodu przez agresorów amerykańskich, ostateczających się skradzioną flagą ONZ.

Dyskusja nad obydwojema projektami w sprawie koreańskiej, która właśnie rozpoczęła się w ONZ, ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla narodu koreańskiego i pokoju na Dalekim Wschodzie. Od postawy Narodów Zjednoczonych w tej sprawie i od decyzji, jakie zapadną, zależy, czy ONZ przestanie odgrywać rolę narzędzia egoistycznej agresywnej polityki imperialistycznego mocarstwa panów Trumana, Achesona i spółki i czy wręcz przeciwnie spełniać zadania organu międzynarodowej pokojowej współpracy, zadania, nakreślone przed pięciu laty w karcie Narodów Zjednoczonych, podpisanej w San Francisco, a tak długo i cynicznie gwałconej przez zamerykanizowaną większość ONZ.

W chwili, gdy przed trzema laty partie komunistyczne i robotnicze zebrały się po raz pierwszy na wspólną naradę, w wyniku której powstało Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, agresywna linia polityki rządów państw kapitalistycznych była już zupełnie wyraźna. Deklaracja ogłoszona po tej pierwszej naradzie zawierała wnikliwą analizę zmian, które zaszły w sytuacji międzynarodowej w wyniku drugiej wojny światowej.

Minione trzy lata wykazały, jak trafna była ocena położenia, zawarta w tej pierwszej deklaracji Biura Informacyjnego, jak również w rezolucjach Biura Informacyjnego uchwalonych w latach 1948 i 1949.

Awangarda wolności

W latach wojny przeciwko faszystowskiemu partii komunistycznej i robotniczej były awangardą wszystkich narodowo - wyzwolczyńskich ruchów i walk z faszystowskimi najeźdźcami. One to rozpalaly wśród mas ludowych całego świata żąglaw nienawiści do hitlerowskich i faszystowskich agresorów, budziły i organizowały ducha oporu i walki z najeźdźcami, one ponosiły największe ofiary i straty w walce z najeźdźcą. Nie darmo lud francuski w okresie wojny nadał Francuskiej Partii Komunistycznej bolesny, ale dumny tytuł „partii rozstrzelanych”. Wszelkizwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików) pod wodzą genialnego Stalina porwała narody radzieckie do bohaterskiej, niezłomnej i zwycięskiej walki o wyzwolenie ludzkości spod straszliwego jarzma barbarzyństwa hitlerowskiego faszystu.

Dążenia imperialistów

Po zwycięstwie nad faszystem stało się widoczne, że imperialistyczny blok anglo - amerykański usiłuje narzucić światu swe panowanie.

Sztab pokoju

łtowskiej. Powierzili jej zadanie rozważenia od wewnątrz państw demokracji ludowej drogą akcji dywersyjno - szpiegowskiej, przywrócenia w tych państwach rządów kapitalistycznych, powolnych życzeniom imperialistów anglo-amerykańskich i oderwania w ten sposób tych państw od obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Przygotowania wojenne

Tym niemym zabiegom imperialistów towarzyszyły tajne i jawne przygotowania wojenne: imperializm amerykański budował sieć baz przyszłej agresji, systematycznie pogłębiał podział Niemiec, przekształcając trzy zachodnie strefy okupacyjne Niemiec w zjednoczoną pod swoim panowaniem bazę wypadową do nowej agresji przeciwko ZSRR. Sztaby anglo - amerykańskie z okresu drugiej wojny światowej ani na chwilę nie przerywały wspólnej działalności, zajęte układaniem planów agresji przeciwko ZSRR. Równocześnie zachodnie mocarstwa przystąpiły pod wodzą imperializmu amerykańskiego do montowania bloku agresywnego pod różnymi nazwami: unii zachodniej, planu Marshalla, paktu atlantyckiego itd.

W celu osłabienia i zgnięcia oporu ludów państw kapitalistycznych przeciwko tym agresywnym planom, imperialistyczni wodzowie z Wall Street rozkazali swym sługom z zachodnio - europejskich partii socjaldemokratycznych i burżuazyjnych uniemożliwić partiom komunistycznym współudział w rządach i parlamentach krajów zachodnich.

Zdemaskowane plany

Wszystkie te plany i zabiegi imperialistów amerykańskich i zachodnio - europejskich zostały zdemaskowane i przedstawione w całej swej ohydnej nagości przed opinią publiczną i masami ludowymi całego świata, dzięki przenikliwosci i głębokiej analizie sytuacji międzynarodowej, dokonanej przez Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych. Zdemaskowane zostały plany wojenne imperialistów, zdemaskowana została podła rola radzieckiej kliky Tito i jej agentur.

Jednocześnie Biuro Informacyjne unaoczniało masom ludowym całego świata, że wojna, którą usiłują rozpętać imperialiści amerykańscy, nie jest jakaś „siła fatalna”, przed którą nie ma ratunku. Biuro Informacyjne w swych jasnych i logicznych rezolucjach wskazywało, że o bób imperialistyczny w poczuciu swej słabości, swej nieuniknionej zagłady dąży do wojny. Biuro Informacyjne wskazywało masom ludowym całego świata, że o bób pokój jest silniejszy, że dysponuje potęgą, która jest w stanie okiełznać podżegaczy wojennych, pod warunkiem, że zmobilizuje się do walki o pokój wszystkie siły postępowe świata, wszystkie narody i wszystkie ludzkie siły milijony pokój.

Ruch pokoju ogarnął świat

Rezolucje i zalecenia Biura Informacyjnego okazały się trafne. Ruch pokoju ogarnął cały świat.

»Świadkowie Jehowy« przed sądem w Berlinie

BERLIN (PAP). — Przed sądem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko grupie szpiegów i agentów wywiadu amerykańskiego, uprawiających swą krecią działalność w szeregach amerykańskiej sekty religijnej pod nazwą „Świadkowie Jehowy”.

Jak wynika z odczytanego aktu oskarżenia, podświadnie w ramach szczegółowo opracowanego planu i pod przykrywką działalności religijnej uprawiali zakrojone na szeroką skalę szpiegostwo polityczne i gospodarcze, zbierając m. in. dane, dotyczące ilości i rozmieszczenia lotnisk w NRD, polski ludowej, wielkich zakładów przemysłowych itp. Za działalność swą byli sowiecie opłacani.

Jak wynika z wyjaśnień oskarżonych, centrala „Świadków Jehowy” w Niemieckiej Republice Demokratycznej w Magdeburgu pozostawała w stałym kontakcie z centralą zachodnio - niemiecką w Wiesbaden, a za jej pośrednictwem komunikowała się z głównym ośrodkiem sekty w Brooklynie (Stany Zjednoczone).

zjednoczył masy ludowe i postępową inteligencję na skalę dotychczas nieznaną w dziejach. Apel sztokholmski podpisywały już setki milionów ludzi i codziennie podpisują go nowe zastępy. Zwycięstwo ludu chińskiego jeszcze mocniej przechrzyło szalę sił na stronę obozu pokoju. W krajach kapitalistycznych, wbrew polityce ich rządów i pomimo terroru, wzrasta ruch oporu przeciwko planom wojennym. Spalili na panewce plany rozważenia od wewnątrz przez agendurę tytowskiej krajów demokracji ludowej, nie powiodły się zamiary rozbięcia przez Deakinów, Greenów i in. takich masowych demokratycznych organizacji międzynarodowych jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i inne, plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich napotykały na rosnący opór mas niemieckich i młodzieży niemieckiej. Naród koreański bohatersko walczył z agresorami amerykańskimi, którzy zaryzykowali przejście od pogroźek wojennych do otwartej agresji, rzucając przeciwko Korei całą potęgę swej dalekowschodniej machiny wojennej, wspartej o posiłki wymuszone na rządach państw zmarszalizowanych.

Zwycięstwo zależy od nas samych

Walka o pokój trwa i wymaga zwiększenia wysiłków ze strony obrońców pokoju. W referacie na naradzie Biura Informacyjnego w listopadzie ub. roku, delegat WKP(b), Susłow, podkreślił, iż „doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejne staje się położenie imperialistycznej reakcji, tym większe jest niebezpieczeństwo awantury wojennych”.

Wydarzenia ostatniego roku potwierdzają tę tezę całkowicie. Na obronach pokoju leży tym większy obowiązek wzmożenia czujności, w celu realizacji takich podstawowych zaleceń Biura Informacyjnego, jak: wzmożenie wysiłków w walce o pokój, zjednoczenie się wokół przodującej klasy robotniczej i jej partii, czujność wobec penetracji wrogów i nasłanyh agentów imperializmu, walka z „falszywym” rzekomo nieuniknionym wojny, demaskowanie tchórzów, defetystów, kapitulantów i plotkarzy.

Walkę o pokój możemy i musimy wygrać. Zwycięstwo zależy od nas samych.

JERZY WINICKI.

Niemiecka młodzież walczy o pokój

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że mimo niebawego go terroru policji zachodnio - niemieckiej i anglo - amerykańskich władz interwencyjnych — na terenie Niemiec zachodnich odbyły się masowe demonstracje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko odrodzeniu hitlerizmu, przeciwko szowinistycznej i rewizjonistycznej polityce Adenauera, przeciwko interwencji w Niemiec amerykańskich w wewnętrzne sprawy niemieckie.

Satyra polityczna



Konserwy amerykańskie (Ryś, J. Zarubka)

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w walce o przebudowę polskiej wsi

Codziennie prasa i radio podają o nowej ekspansji, czy agresji imperializmu amerykańskiego, o brutalnym jednostronnym zrywaniu umów handlowych, wstrzymywaniu dostaw handlowych do krajów demokracji ludowej itd. Wszystko to ma na celu chęć wstrzymania żywiolowego rozwoju narodów, wyzwolonych dzięki Armii Czerwonej z ucisku faszystu i kapitalizmu.

Wyzwolone masy ludu polskiego, ogarnięte potężnym zapałem twórczym, w codziennym trudzie, w szlachetnym współzawodnictwie budują i tworzą nowe życie — socjalizm.

Nasze potężne ośrodki przemysłowe, rozwijające się z każdym dniem, produkują swoją niezależną nas gospodarczo od zachodu.

Nasza bohaterska klasa robotnicza, bijąca rekordy produkcji, korzystająca z doświadczeń Związku Radzieckiego, z każdym dniem bardziej staje się postrachem imperializmu amerykańskiego.

Rolnictwo musi nadążyć za przemysłem

Wielkiemu rozwojowi przemysłu nie nadąża rolnictwo. Wiele przemian ustrojowych wkroczyło już na naszą wieś. Pierwsze bastiony socjalizmu — spółdzielnie produkcyjne — wykazały swą wyższość nad gospodarką indywidualną. Ale wróg klasowy, kula i bogacz wiejski, jako główna klasa, nie odchodzi bez walki.

Walka klasowa na wsi trwa i przybiera coraz ostrzejsze i wyraźniejsze formy. Masy radykalnych i postępowych chłopów muszą odegrać w tej walce decydującą rolę. Jesień dla wsi gdańskiej — to okres wzmożonego wysiłku. Trzeba zebrać plony — dorobek całorocznej dotychczasowej pracy, a jednocześnie przeprowadzić siewy jesienne i przygotować rolę do upraw wiosennych.

Podstawa, na jakiej opiera się dzisiaj gospodarka w Polsce Ludowej, jest planowanie. Gospodarstwo indywidualne przez pewien czas jeszcze będzie podstawą produkcji rolnej, trzeba zatem na miejsce dawnej kapitalistycznej, rabunkowej, obliczonej tylko na zysk i bogacenie się jednostek — rekinów, wprowadzić go spódkę zorganizowaną, mającą na celu interesy chłopstwa pracującego — gospodarke planową.

W walce z wrogiem klasowym

Jakie zadania stoją przed Kółkami Gromadzkimi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na obecnym etapie? Na zebraniach gromadzkich rozpracowywano plany jesiennej akcji siewnej dla każdej

gromady. Wielu bogaczy czy kulałów chciało się wyłączyć z ogólnego planu gromadzkiego. W ogniu ostrej walki kulaństwo przyjmowało plan do wykonania.

Trzeba, aby kółka ZSL wspólnie z podstawową organizacją partyjną PZPR dopilnowały wykonania przyjętego zobowiązania zasiewów przez bogaczy. Trzeba spowodować włączenie bogatych chłopów do planowej produkcji w stosunku do ich możliwości wytwórczych. Kółka Gromadzkie Z. S. L. wspólnie z PZPR winny demaskować uchylających się od wykonania przyjętych zobowiązań, oraz publicznie ich napiętnować.

Nie może być w gromadzie ZSL-owca, który sam nie byłby przykładem dla innych.

Spełniając wszystkie ciążące na nas obowiązki obywatelskie mamy prawo krytykowania i wykazywania błędów innych. Kółko Z. S. L. musi mobilizować wszystkie środki i siły do walki przeciw wrogiel działalności kulaństwa, demontować fałszywą propagandę i agitację, namawiającą chłopów do nieostawiania nawozów sztucznych, niekorzystania z kredytów państwowych, nieudzielania pomocy sąsiedzkiej.

Kółko ZSL wspólnie z podstawową organizacją partyjną winno w ścisłej współpracy wykrywać i demaskować przebiegłe machinacje bogaczy wiejskich. Trzeba biec do wsi, wyjaśniać i wykazywać, że wszystkie te rzekomo pomocne rady kulaństwa mają na celu przyniesienie jak największej szkody chłopom mało- i średniorolnym.

Plan podstawowy gospodarki

Niejednokrotnie plany w gromadach przechodziły mechanicznie, nie były należycie rozpracowywane i dostosowane do możliwości produkcyjnych gromady. Kółka ZSL w ścisłym porozumieniu i współpracy z PZPR winny dołożyć jak największą staranność do podniesienia planu gromadzkiego. Wszystkie niedociągnięcia należy jak najszybciej usunąć.

Nie można zapomnieć, że państwo ludowe stara się o podniesienie jakości plonu — zboże selekcyjne nie powinno znajdować się w spichrzach GS-ów, ale jak najszybciej winno dotrzeć do rolnika. To samo można mówić o nawozach sztucznych.

We wszystkich trudnościach kółka nasze winny się oprzeć o Rady Narodowe, jako jednolite organy Władzy Państwowej.

Bitwa o wykonanie planów siewów jesiennych i ich przekroczenie — to początek wielkiej bitwy o realizację planu sześciolatniego,

planu budowy podstaw socjalizmu.

O planowy skup zboża

Drugim bardzo ważnym zadaniem, stojącym przed terenowymi ogniwami ZSL, a szczególnie przed kółkami gromadzkimi i Komitetami Gminnymi jest czynny udział w akcji skupu zboża i ziemniaków. W tej pracy nie może zabraknąć ani jednego kółka ZSL, ani jednego ludowego aktywisty.

Każdy ludowiec musi wiedzieć, że „planowy skup zboża ma być orężem w walce klasowej z bogaczami i nie wolno tego oręża stępiać”, dlatego też na zebraniach kół gromadzkich ZSL należy dokładnie śledzić przebieg skupu zboża w gromadzie, wykazywać występujące braki i szukać dróg usunięcia ich.

W porozumieniu z PZPR podjąć ścisłe współdziałanie z Gminną Radą Narodową, z ZSCh i ZMP celem kontroli przebiegu skupu zboża i stałego usprawniania go.

Nasi członkowie kół gromadzkich ZSL winni przodować w podejmowaniu zobowiązań indywidualnych, dopilnować terminowej dostawy zboża do punktów skupu, brać udział we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym w dostawie zboża i stawać się propagatorami tegoż współzawodnictwa zarówno w zakresie ilości, jak i jakości dostaw.

Na zebraniach ogólnogromadzkich aktyw polityczny winien zwrócić uwagę na zobowiązania bogaczy wiejskich, pamiętać, że bogacz wiejski winien dostarczyć z jednego ha większą ilość zboża, niż małorolny.

Kółko ZSL winno śledzić, czy w trójkcie gromadzkiej znaleźli się odpowiedni ludzie, klasowo związani z biedotą wiejską. Czy kulaćcy nie wstawili swoich zauszników. Trzeba nauczyć się wykrywać spekulantów, usiłujących ukrywać zboże, by w odpowiednim momencie rozpocząć spekulację — takie objawy trzeba bezzwłocznie tępić.

Kółko ZSL w gromadzie winno spowodować właściwy stosunek do wykonania planu skupu, winno przeciwdziałać propagandzie wroga, próbom sabotażu i rozbudzać aktywność gospodarza wśród ogółu pracujących chłopów.

Aktyw kół gromadzkich Z. S. L. winien stale uświadamiać wieś, że interes mało- i średniorolnych chłopów wymaga sprawnego i planowego zorganizowania obrotu zbożem.

Ludowcy muszą wiedzieć i uświadamiać innych, że planowy skup zboża — to walka o chleb nie tylko dla miast, ale również walka o chleb dla obywateli le-

ści chłopów małorolnych, którzy corocznie przez kilka miesięcy przedwiojowych zmuszeni byli kupować zboże po wygórowanych cenach od kulałów i spekulantów wiejskich, lub pożyczać żyto na lichwiarski procent.

Kółka ZSL winny uświadamiać swoich członków i bezpartyjnych, że planowy skup zboża umożliwi zaopatrzenie w chleb ludności wielkich miast i ośrodków przemysłowych po ustalonych cenach. Planowy skup zboża, to jednocześnie więzi produkcyjnych pomiędzy przemysłem i rolnictwem, to wzmożenie i utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wielkie znaczenie skupu ziemniaków

Cała wieś winna żyć zagadnieniami gospodarczymi gromady. Produkcja rolna — to wielkie zadanie polityczne.

Nasze kółka ZSL nie mogą zapominać również o skupie ziemniaków. Świat pracy czeka. Urodzaje ziemniaków wspaniałe. Wróg jednak będzie występował również i na tym odcinku. Musimy nauczyć dostrzegać jego podstępne i lajdackie chwytły. Kulaćcy i bogacze będą z pewnością ziemniaki dołować, czekając na wyższą cenę na wiosnę. Będą starali się sparaliżować akcję skupu, prowadzoną przez GS-y. Te roboty lajdackie wrogów i spekulantów trzeba wykryć i napiętnować, jednocześnie trzeba uświadamiać chłopów uczciwych, a tylko obalamujących i oszukiwanych przez elementy reakcyjne.

Rola działaczy i kół Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na tym odcinku jest ogromna. Wyniki tej pracy będą miarą sprężystości organizacyjnej i świadomości politycznej.

J. KUKOWSKI
Sekretarz WK ZSL

Grecy wołają o ratunek

NOWY JORK (PAP). — Wiceprzewodniczący delegacji radzieckiej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Malik, wyśtosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego — Entezama list, w którym prosi o opublikowanie i rozesłanie delegacji na V sesję ONZ załączonych w liście dokumentów. Dokumentami tymi są: apel 11 matek patriotów greckich do Stalina oraz memorandum rodzin 8 greckich działaczy związkowych skazanych na śmierć wyrokiem sądu nadzwyczajnego w Atenach.

Zjazd kobiet w Albanii

TIRANA (PAP). Ponad 500 delegatów z całego kraju uczestniczy w obradach III zjazdu Związku Kobiet Albańskich. Na zjazd przybyły liczne delegacje kobiet z zagranicy, m. in. ze Związku Radzieckiego, Polski, Rumunii, Francji i Włoch.

Zbiornikowce — trampami przyszłości

Ogłoszone ostatnio statystyki z zakresu światowego budownictwa statków handlowych ujawniają, że więcej, niż połowę tonażu, schodzącego z pochylni stoczniowych, stanowią jednostki, przeznaczone do przewożenia ładunków płynnych.

Szybki wzrost światowej floty zbiornikowców budownictwa statków handlowych tłumaczy zwiększeniem się transportów ropy naftowej i jej produktów pochodnych — gdyby w statystykach produkcji stoczniowej nie występował jeszcze jeden zastawiający objaw.

Oto wśród zamówień na nowe statki nie widać prawie wcale zleceń, dotyczących budowy jednostek większych, o nośności 9 do 10.000 ton DW, powszechnie używanych do przewożenia ładunków masowych, t. j. przede wszystkim węgla, rudy, zboża i drzewa.

Likwidacja trampingu

Dokładna analiza sytuacji światowej żeglugi wykazuje, że między wymienionymi dwoma charakterystycznymi tendencjami w budownictwie morskich statków handlowych istnieje ścisła powiązanie. Rozbudowa tonażu zbiornikowego oparta jest bez wątpienia w znacznym stopniu na obecnej koniunkturze w przewożeniu ropy naftowej, wynikającej z potrzeb ekonomicznych i strategicznych poszczególnych krajów.

Ale koniunktura jest rzeczczą zawodną. Może skończyć się wcześniej, niż została zamortyzowana kosztami budowy nowych flot zbiornikowców. Trudno przypuścić, aby doświadczona i działająca zazwyczaj z wielką ostrożnością przedsiębiorstwa żeglugaowe kierowały się w omawianym wypadku jedynie „owczym pędem” i budowały nowe zbiornikowce dla krótkotrwałych celów i doraźnych zysków. Raczej trzeba się zgodzić, że stoją w obliczu zupełnie nowego zjawiska w światowej żegludze, polegającego na zastąpieniu dotychczasowych flot trampowych przez statki zbiornikowe.

Tendencja do likwidacji klasycznego trampingu w żegludze morskiej wystąpiła jeszcze przed rokiem 1939. W związku z coraz szerszym przechodzeniem na paliwo płynne w przemyśle i transporcie zaczęły się gwałtownie kurczyć przewozy drogą węgla angielskiego i amerykańskiego — najważniejszego do tego artykułu, będącego podstawą rentowności żeglugi trampowej. Dlatego właśnie, jeszcze w okresie, poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej, ujawniła się powszechna dążność do zastąpienia statków trampowych liniami frachtowymi i do przetranszowania się z trampingu na eksploatację linii regularnych.

Zboże w zbiornikowcach

Z drugiej strony olbrzymie zapotrzebowanie płynnego paliwa przed, a zwłaszcza w czasie ostatniej wielkiej wojny, spowodowało szybką rozbudowę światowej floty zbiornikowców. Ten typ statku wykorzystywany jest zazwyczaj tylko jednokierunkowo, służąc do przewożenia ropy naftowej od wylotu rurociągu do rafinerii, bądź produktów pochodnych z rafinerii do składów. Pod róż w jedną stronę statek zbiornikowy odbywa najczęściej pod balastem.

Zastanawiając się nad sposobem wykorzystania tych próżnych rejsów dla celów użytkowych zauważono, że przy minimalnej adaptacji zbiornikowców nadają się doskonale do transportu niektórych ładunków suchych, w szczególności zboża lądowego. Stąd w czasie wojny dość pospolite były wypadki przewożenia zboża na statkach zbiornikowców.

Zastosowanie zbiornikowców do transportu zboża wymaga jednak dokładnego oczyszczenia statku przy każdorazowym przejściu z ładunku płynnego na ładunek suchy. W razie jakiegokolwiek zanieczyszczenia grozi zniszczenie ładunku zboża, wskutek przepojenia go smakiem lub zapachem nafty. Jest to problem jeszcze bardziej kłopotliwy, niż np. oczyszczenie statku, który przewoził ładunek ryb, a musi zabrać następnie transport mięsa lub owoców.

Tramp przyszłości

Dlatego za najbardziej właściwy typ statku zbiornikowego do podwójnego zastosowania eksploatacyjnego uznawany jest zbiornikowiec, mogący przewozić ropę oraz rudę. Przy specjalnych właściwościach fizycznych obu wymienionych ładunków nie jest to typ statku łatwy do opracowania konstrukcyjnego. Niemniej pierwsze próby budowy tego rodzaju jednostek datują się już od lat trzydziestu, zaś po ostatniej wojnie wybudowano szereg zbiornikowców ropy rudowych, obecnie z powodzeniem eksploatowanych.

Konstruktorzy statków zbiornikowych posuwają się coraz śmielej na tej nowej drodze, wysuwając np. ostatnio propozycje budowy kombinowanych statków do transportu ropy, drobnicy i pewnej ilości pasażerów. Byłoby to już rodzaj liniowców zbiornikowych.

Nie przesadzając, czy ewolucja statków zbiornikowych pójdzie aż tak daleko z obecnych tendencji wysnuć jeden niewątpliwie wniosek.

Zanik klasycznego trampu oraz pojawienie się zbiornikowców kombinowanych zdaje się wyraźnie wskazywać na to, że statek zbiornikowy pretenduje do tytułu „trampa przyszłości”. Na tym typie statku oprze się prawdopodobnie, tak jak do niedawna na trampie węglowym, istnienie morskiej żeglugi nieregularnej.

MARIAN KRYNICKI

Ludzie planu 6-letniego



PAWEŁ PACZUL pracuje w dziale robót morskich Spółecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdyni. Już w latach przedwojennych pracował jako zbrojarz. Podczas okupacji zatrudniony był przy obsłudze nurków. Natychmiast po wyzwoleniu stanął do pracy w S. P. B., powracając do swego fachu — zbrojarza. W pracy wyróżnia się zawsze, jako sumienny i pracowity robotnik.

W ostatnim kwartale został zaliczony do najlepszych przodowników pracy SPB, uzyskując przy pracach zbrojarskich 267 procent normy.

— Tytuł przodownika pracy — mówi ob. Paczul — uzyskałem dzięki koleżeńskiej postawie kolegów, którzy potrafią dobrze pracować zespołowo. Oni wiedzą i ja wiem, że zostać przodownikiem pracy, to znaczy nie tylko otrzymać premie i nagrodę, ale przede wszystkim zwiększyć faktyczną wydajność pracy dla najszybszego wykonania Planu 6-letniego. Jestem przekonany, że każdy nowy przodownik pracy, to nieugięty bojownik o pokój i socjalizm.

W walce o plan musimy zwyciężyć przyrodę

W bogato udekorowanej świetlicy „Dalmoru” panuje dziś gwar. Przy stolikach siedzą kilkudziesięciu barczystych mężczyzn. To rybacy dalekomorscy z „Dalmoru” zebrał się na naradę wytwórczą. Większość z nich przybyła tu prosto do pracy.

Wśród zebranych znajdują się również załogi nowozakupionych jednostek: „Perseusza” z szyprem Tadeuszem Brzezińskim — i „Plutona” z szyprem Henrykiem Poksem. Ponadto na sali obecni są rybacy z „Polesia” z szyprem Józefem Mużą, oraz z „Merkurego”. Imni nie mogli wziąć udziału w naradzie, bo znajdują się na łowiskach Morza Północnego.

Na tle proporcja „Dalmoru” zasiadło prezydium. Właśnie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, ob. Szolomiecki, zagaja naradę, apelując do rybaków, aby nie szczędzili swych wysiłków dla przedterminowego wykonania planu połowów. — Chcemy od was usłyszeć, jak podeszliście do wykonania planu, gdyż przedterminowa jego realizacja zależy przede wszystkim od waszej dobrej woli i zapалу — zakończył swe przemówienie ob. Szolomiecki.

Kraj czeka na rybę

Twarze rybaków przybrały wyraz skupienia. Doceniając w pełni ciężące na nich zadania. Plan trzeba wykonać, pomimo, że ostatnie sztormy utrudniają znacznie połowy.

— Nieprzychylnie warunki atmosferyczne wymagają od was zwiększenia wysiłku — mówi dyrektor naczelny „Dalmoru”, kapitan Zebrowski. — Powinniście wzmóc troskę o statek i sprzęt, zaoszczędzić dyscyplinę pracy, rezygnować niejednokrotnie nawet z dłuższego odpoczynku. Przedsiębiorstwo przeprowadza obecnie mobilizację wszystkich swych sił do szybkiego wykonania planu. Może zająć więc potrzeba wcześniejszego wychodzenia z portu na połow, niż to przewiduje umowa zbiorowa. Pamiętajcie, że losy przedsiębiorstwa i ludzi w nim zatrudnionych leżą w waszych rękach.

Wśród rybaków rozlegają się szmery potakiwania. Niektórzy wahają się jeszcze. — Żal zrezygnować z 48-godzinnego odpoczynku po każdym rejsie, ale przecież plan przede wszystkim.

— Musimy dać Państwu 12 tysięcy ton ryb. — Ciągłe dalej dyrektor Zebrowski. — Górniczy, hutnicy i metalowcy czekają na nią. Jeżeli planu nie wykonamy, Państwo zmuszone będzie wydawać kosztowne dewizy, aby sprostać rybnemu zagranicy. Inwestując w rybołówstwo milionowe sumy,

— W ręce wasze przedsiębiorstwo oddaje teraz dwie nowe — zakupione jednostki: „Plutona” i „Perseusza”. Powinniście zwrócić na nie specjalną uwagę, czuwając nad ich stanem technicznym.

Jaka załoga, takie wyniki

Państwo oczekuje od rybaków wykonania planu.

— W walce o plan musimy zwyciężyć przyrodę, a nie dawać się pokonać przez nią. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na sprzęt. Należy raz na zawsze zlikwidować wszelkiego rodzaju defekty, powstałe przez niedbalstwo, czy też nieuwagę. Dotychczas zdarzały się — np. wypadki, że defekt maszyny przedłużał czas połowu, zmniejszając tym samym jego rentowność. Cała załoga powinna się poczuwać do odpowiedzialności za to, co robi. Trzeba skoordynować pracę wszystkich jej członków.

Gdańscy portowcy biją rekord europejski

Brygada Wacława Biarskiego, pracująca na trzecim odcinku gdańskiego „Pągedu” przyjęła długofalowe zobowiązanie (do dnia 1 stycznia 1951 roku) skrócić czas obsługi statków na terenie „Pągedu” o 10 proc., używając jednocześnie inne brygady do współzawodnictwa. Brygada składa się z 32 pracowników, w tym trzech przodowników pracy.

Załadowała ona w dniach 27, 28 i 29 ub. m. papierówkę statku „Asland”, uzyskując 669,44 fadenów. Norma wynosiła 140 fadenów na jedną zmianę. Tym samym pobity został rekord europejski.

526 godzin zaoszczędzili portowcy Taganrogu

Załoga portu od wielu miesięcy pracuje w stachanowskim tempie, wypełniając w pełni przyjęte zobowiązania. Wiele uwagi poświęcono sprawie udoskonalenia urządzeń i dalszej mechanizacji prac przeładunkowych, w wyniku czego obecnie w porcie taganroskim 97,8 proc. prac zostało zmechanizowanych.

Dzięki stosowaniu nowych, szybkich metod pracy portowcy

1 faden (ang. fathom) jest to jednostka przestrzenna, używana przy obrotach papierówką i kopalniami i równa się w przybliżeniu 4,27 m sześć.

cy zaoszczędzili 526 godzin czasu. Ostatnio załoga portu przyjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 20 października.

Zniesienie ograniczeń w przemyśle stoczniowym Niemiec zachodnich

Zachodnie władze okupacyjne zniosły wszelkie ograniczenia w zakresie budowy statków na eksport w stoczniach morskich Trizoni. Obecnie Niemcy zachodnie mogą już budować na eksport wszelkie statki towarowe bez jakichkolwiek ograniczeń co do typu, wielkości i szybkości.

Burmistrz miasta Bremy — Wilhelm Kaisen butnie oświadczył, że przemysł stoczniowy Niemiec zachodnich jest w stanie budować statki szybciej, niż jakikolwiek inny kraj na świecie.

oraz podaje wytyczne do dalszej działalności przedsiębiorstwa.

Wśród rybaków daje się odczuwać rosnące zainteresowanie tematem narady. Niektórzy z nich po prostu nie mogą usiedzieć na miejscu, chcąc wypowiedzieć publicznie swe uwagi.

Otwiera się dyskusja. Jako pierwszy zabiera głos szypier „Perseusza” — ob. Brzeziński.

— Chciałem poruszyć sprawę nowych trawlerów — mówi szypier Brzeziński. — Są to jednostki jeszcze nie wypróbowane, które mogą sprawić załogom szereg niespodzianek. Nie możemy określić, jakie będą wyniki połowów tych jednostek. Dlatego też na załogę spadają tu szczególnie poważne zadania. Chcę przeto zaapelować do młodych rybaków, którzy rozpoczynają dopiero pracę na morzu, aby bezwzględnie stosowali się do rozkazów szypa, co ułatwi znacznie wykonanie przez załogę planu połowów.

Również szypier „Plutona”, Poks w krótkich słowach popiera wystąpienie swego kolegi z „Perseusza”.

Usuwać błędy

Po tej rzeczowej wypowiedzi obu szypierów dyrektor naczelny zaapelował do załóg, aby wykonywały we własnym zakresie mniejsze remonty sprzętu, co odciąża znacznie warsztaty „Dalmoru”.

Rybak z załogi „Polesia” porusza sprawę mechanicznych uszkodzeń rybi przy wyładunku. Wynikiem tych uszkodzeń jest zniszczenie znacznej ilości ryb.

W dalszym ciągu dyskutanci omawiają zagadnienie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy na trawlerach. Okazuje się, że Inspektorat BiHP niejednokrotnie nie wywiązywał się dotąd ze swych obowiązków, nie dostarczał załogom ubrań i rękawic ochronnych, dostarczane zaś buty rozsypywały się po kilku dniach.

W odpowiedzi na to zabiera głos jeszcze raz dyr. Zebrowski. Wyraża on zadowolenie z tego, że rybacy ujawniają tracące ich bolećki; ułatwi to dyrekcji zwalczanie niedociągłości.

Na zakończenie narady przedstawiciele załogi każdego ze wspomnianych trawlerów podpisują zobowiązania połowowe. Wypływają one ze strony samych załóg. Zobowiązania te, które podaliśmy już w „Dzienniku Bałtyckim” są wkładem rybaków w wykonanie planu. Zobowiązania te oznaczają, że rybacy dalekomorscy z entuzjazmem i wolą zwycięstwa przystąpią do walki o plan z kapryśnym i groźnym żywiołem. (ak)

Dla uczczenia Rewolucji Październikowej

Na apel huty „Pokój” dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracownicy kadłubowni Stoczni Gdańskiej, zobowiązali się przerobić poza normalną pracą 500 ton stali okrętowej na konstrukcję blachową. Pracownicy kadłubowni wezwali magazyn stali, wydział transportu i zainteresowane oddziały do współpracy przy wykonywaniu podjętego zobowiązania.

W ślad za stoczniowcami apel huty „Pokój” podjęły załogi jednostek pływających Polskiej Marynarki Handlowej. I tak np. załoga m-s „Mickiewicz” wzięła z Neapolu dodatkowy ładunek i przepławiła w morzu 33 tony drobnicy z czterech na trzy ładownie.

Załoga zaoszczędziła przez to 30.000 litrów włoskich, oraz skróciła postój statku w porcie o 3 godziny.

Robotnicy gdyńscy przekraczają podjęte zobowiązanie

Podejmując apel huty „Pokój” robotnicy brygady Nr 3 z Rejonu Drobnicy ZPGG w Gdyni zobowiązali się w ciągu jednej zmiany załadować 150 ton wyrobów hutniczych na s-s „Pułaski”.

Wykonując swe zobowiązanie robotnicy wspomnianej brygady załadowali w dniu 1 bm. 163 tony. Należy przy tym zaznaczyć, że norma wynosiła 120 ton na jedną zmianę.

W skład brygady Nr 3 wchodzi: Jan Małc, Józef Stenka, Józef Konkół, Stefan Gaik, Czesław Antezak, Roman Buniek, Józef Kotłowski, Bernard Reclaw, Stefan Prózek, Antoni Koma i Leon Herman. Na czele jej stoi brygadzysta Franciszek Aramus.

Ponadto przy załadunku pracowali na ładzie: Michał Bielaw, Franciszek Bach, Leon Paczowska, Jan Krawczyk, Julian Majerowski, Kazimierz Jalmuz i Ludwik Przeretcki. Dźwig prowadził Czesław Sawicki.



Żegluga porty rybołówstwo



SUPERSZYBKOŚCIOWY ROZŁADUNEK RUDY W SZCZECINIE

Do portu szczecińskiego przybył z ładunkiem rudy statek polski „Kolno”, który przywiózł blisko 3 tys. ton rudy. Załoga naradziła „Huk” dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowiła rozładować go szybkościowo.

Podobną decyzję powzięła załoga holownika portowego „Rejtana”, podciągając barki, na które przeładowywana była ruda.

W wyniku tej kolektywnej akcji przeładunek został wykonany w ciągu niecałych 19 godzin, przy czym dźwigowi wypracowywali do 90 ton na godzinę.

Przy pracy wyróżniła się załoga „Rejtana” z kapitanem Mianowiczem na czele, oraz ekspedient portowy Zaczekowski. Najwydajniej przeładowywały rudę grupy przodowników Nowickiego i Antoskowa.

MARYNARZE BIORĄ UDZIAŁ W WYŁADUNKU „TOBRUKA”

S-s „Tobruk”, który przywiózł 1.700 ton rudy, został wyładowany w ciągu 25 godzin przez brygadę marynarzy.

W związku z brakiem ludzi do wyładunku marynarze samorzutnie przystąpili do pracy, aby uniknąć opóźnienia statku. Czyn ten spowodował wcześniejsze oddanie statku do eksploatacji.

Należy zaznaczyć, że s-s „Tobruk” wykonał już roczny plan operacyjny w 108 proc., przewożąc 122.854 t.

WIEŻE OŚWIETLENIOWE W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W basenie przeładunkowym masowego portu szczecińskiego ustawiono ostatnio 12 wielkich wież oświetleniowych, oraz 4 dwuramienne latarnie. Usprawni to znacznie pracę przy przeładunkach wykonywanych w nocy.

Zaopatrzenie portu szczecińskiego w wieże oświetleniowe będzie miało doniosłe znaczenie w okresie nadchodzącego sezonu zimowego.

Walczymy o nowe zastępy nauczycieli

Inauguracja roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej



W Wyższej Szkole Pedagogicznej we Wrzeszczu, podobnie jak w innych wyższych uczelniach, inauguracja roku odbyła się w dn. 2 bm.

Wśród bogatej dekoracji sali odznacza się umieszczony na czołowym miejscu transparent z napisem: „Nauka polska w walce o plan 6-letni i w służbie pokoju”. Sali wypełniała szereg gości. Pierwszą szeregą zajmują grono profesorów. Za stołem prezydenckim zasiadają rektor M. Dobrowolski, przedstawiciele KW PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Rudnicki i ob. Leja, dziekan, przedstawiciele pracowników administracyjnych uczelni oraz młodzież.

Transmitowanego przez radio przemówienia min. Rapackiego, zapowiadającego nowy socjalistyczny styl pracy na wyższych uczelniach, zebrani wysłuchują ze skupioną uwagą i wzburzonym przeświadczeniem, iż wraz z wypełnianiem nowych obowiązków otwierają się przed nimi szersze drogi rozwoju naszej nauki i kultury, a tym samym droga pięknej przyszłości naszego kraju.

Nowe zadania i perspektywy

— Dziś — mówi dalej rektor Dobrowolski — kiedy stajemy u progu nowego roku akademickiego, który jest jednocześnie pierwszym rokiem planu 6-letniego, uświadomiamy sobie olbrzymi wysiłek, jaki Polska Ludowa podjęła w dziedzinie budowy i rozbudowy nauki i szkolnictwa wyższego. Znaczące zwiększenie ilości szkół wyższych przy tak olbrzymich stratach, jakie poniósł świat nauki polskiej, było wysiłkiem ogromnym. Dzięki uchwyleniu władzy w Polsce przez

masę pracującą, otworzyliśmy podwoje naszych wyższych uczelni dla szerokiego rzesz młodzieży robotniczo — chłopskiej.

— Szczególnie ważną staje się rola naszej uczelni, mającej w okresie planu 6-letniego wychować kadry takich nauczycieli, którzy by mieli świadomość zadań, wypływających z planu, i umieli budzić entuzjazm i wiarę w jutro Polski Socjalistycznej. Tak już jest i tak być musi, iż w każdej wielkiej akcji politycznej i społecznej czołowe miejsce zająć musi nauczyciel. To przeznacza go i powołuje do tej roli, o której na początku rewolucji uczył Stalin, iż właśnie w ustroju socjalistycznym nauczyciel zdobędzie taką pozycję, jakiej nigdy nie mógł mieć w ustroju kapitalistycznym.

W imieniu młodzieży zabrał głos przewodniczący ZMP Choroś:

— Dla wykonania zadań — mówi — jakie stawia przed nami plan 6-letni, konieczne jest zerwanie z dotychczasowym lekceważ-

cym przez wielu studentów stosunkiem do nauki. W tym celu kształtować będziemy na uczelni socjalistyczną dyscyplinę nauki. Dla studentów, którzy jej nie przestrzegają, którzy nie wywiązują się z obowiązków wobec klasy robotniczej, lekceważąc opiekę i pomoc Rządu Ludowego, nie ma i nie może być miejsca na naszej uczelni. Nie możemy zawiśleć zaufania mas pracujących, które ofiarują pracę kładą podwaliny socjalizmu w Polsce. Przykładem w naszej codziennej pracy będą studenci Komсомолу. Będziemy realizować hasła Związku Młodzieży Polskiej: „Młodzież na pierwszą linię walki o plan 6-letni”.

Następnie przyjęto przez aklamację tekst rezolucji oraz tekst listu do prof. Joliot - Curie, niezłomnego bojownika walki o pokój.

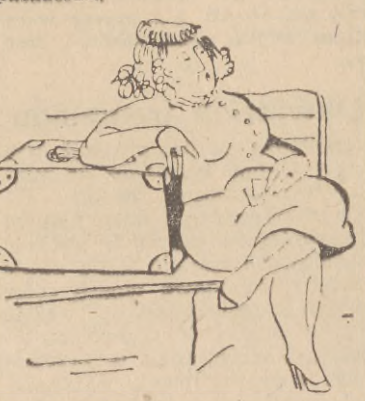
Po imatrykulacji przedstawicieli poszczególnych wydziałów, wykład inauguracyjny pt. „Elektryczność na usługach ludzkości” wygłosił prof. inż. Dorosz. Hymnem Młodzieży zakończono uroczystość inauguracyjną.

MIŁGAWKI Wybrzeża

„Placę i wymagam”

W trolleybusie siedziała pasażerka, przed którą stała duża walizka. Inkasując pieniądze za bilet, konduktor zażądał również opłaty za bagaż.

— Kiedy ta walizka jest zupełnie pusta! — zaprotestowała pasażerka.



— To wszystko jedno, taki jest przepis — wyjaśnił konduktor.

Pasażerka z gniewem zapłaciła należność. Kiedy jednak po chwili zwróciła się do niego, nie siedzącego, błyskawicznie postawiła na nim swoją walizkę.

— Niech mi tylko ktoś powie, że nie mam prawa, skoro za nią zapłaciłam! — zawołała, patrząc groźnie na stojących obok pasażerów.

Pasażerowie byli łagodni i nie nie powiedzieli. A szkoda! (rt)

Spodziewany odwet

— Znowu mnie kolega rąbnął mieczem w rękę na wesołym przedstawieniu — skarży się znany aktor Wybrzeża, gdy pytam go, dlaczego ma pokaleczone palce.

— To nie — stwierdza z uśmiechem pokrzywdzony, gdy wyrażam mu swoje ubolewanie. — Kolega nie wie, że ja naprawdę umiem się fechtować. Jednak ze względu na dobro sztuki, muszę z tym poczekać do czasu zdjęcia jej z afisza. Wtedy dopiero zobaczymy. (Jota)

Cukiernik Strzyżewski zaoszczędził 1 milion 300.000 złotych

W Gdańskiej Spółdzielni Spożywców racjonalizatorstwo i nowatorstwo rozwija się coraz pomysłniej, przynosząc w efekcie poważne oszczędności i sprawne wykonywanie codziennych robót.

W ostatnim czasie pomysły racjonalizatorskie zgłosił następujący pracownik spółdzielni:

Edward Głazowski zgłosił — kartotekę kontroli rozdziału i opłaty czasopism; Józef Szpakowski — kartotekę administracyjną ewidencji świadczeń; Zofia Godlewska — wypłacanie zasiłków rodzinnych równocześnie z porobami; Jadwiga Strehlowa — regenerację kalki maszynowej; Wincenty Onosko — ochraniacz na woskową do powielacza; Antoni Szulc — znormalizowanie stolików i płyt w gospodach; Elżbieta Cholarczyńska — zami-

na specjalne podkreślenie zasług pomyślnie racjonalizatorski cukiernik Strzyżewski, kierownika dużej ciałkarni GSS przy ul. Libermana we Wrzeszczu. Wynaleziony przez niego transporter, poza podniesieniem stanu higieny, daje instytucji ponad milion trzysta tysięcy złotych oszczędności rocznie, na które się składa: dziesięciokrotne zwiększenie wykorzystania samochodu, oszczędność na papierze i niemal całkowite wyeliminowanie „psujek”, t. j. ciastek, nie nadających się do sprzedaży.

Pomysł ten znalazł niewątpliwie zastosowanie również w innych przedsiębiorstwach. (n)

Literatura radziecka w Pucku cieszy się wielkim popytem

Puck wzbogacił się o nową cenną placówkę, którą jest księgarnia Domu Książki. Księgarnia istniała tam wprawdzie i przedtem, ale mieściła się na bocheńskiej ulicy, w ciasnym lokalu i prosperowała dość słabo. Przeniesiona do obornego lokalu na rynku zdobyła z miejsca liczne rzesze klientów.

Tajemnica powodzenia kryje się w pięknej, estetycznej wystawie, na której widnieją najnowsze i najbardziej poszukiwane wydawnictwa polskie i radzieckie, w bogato zaopatrzonym dziale materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych. Trochę kierownictwa o zaopatrzenie klientów w najbardziej poszukiwany towar, rzetelna i fachowa obsługa sprawiła, że co dzień zwiększa się cyfra odbiorców, a plan obrotów za wrzesień przekroczony został już w dwóch pierwszych dekadach.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się literatura radziecka, za równo w oryginale, jak i w tłumaczeniu i znajduje coraz więcej odbiorców. Obok dzieł Lenina, Stalina i klasyków mark-

sistowskich bogato reprezentowana jest powieść radziecka i bogato ilustrowana literatura radziecka dla dzieci i młodzieży.

Nową placówkę z wielkim zadowoleniem powitała kształcąca się młodzież i nauczycielstwo, którzy dotychczas musieli się w potrzebnej literaturze lub materiałach piśmiennych zaopatrywać aż w Gdyni. (jj)

W gromadzie Polczyno zlikwidowano analfabetyzm

Mobilizacja społeczeństwa do walki z analfabetyzmem w gromadzie Polczyno (pow. morski) została przeprowadzona w stu procentach. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany. Stało się tak dzięki bezinteresownej i ofiarnej pracy młodego grona nauczycielskiego miejscowej szkoły podstawowej.

Jak nas poinformował kierownik szkoły ob. Zdzisław Rychłowski, zorganizowane przy szkole wieczorowe kursy początkowego nauczania dla analfabetów i półanalfabetów w zupełności spełniły swe zadania, a przeprowadzona z początkiem bieżącego roku szkolnego rejestracja wykazała, że w gromadzie Polczyno nie ma już ludzi dorosłych, nie umiejących czytać i pisać.

Obecnie trzeba by jeszcze zorganizować we wsi świetlice, któreby brak dotkliwie dawały odczuwać. Świetlica, jako placówka oświatowa, która kształci i wychowuje, jest nierozłącznie związana z biblioteką, książką, gazetą, kinem, popularnymi odczytami naukowymi, z kursami rolniczymi itp. — to miejsce wszelkich zebrań gromadzkich, poświęconych sprawom

gospodarczym i kulturalno - społecznym wsi. Toteż palącym zadaniem jest zorganizowanie w jak najkrótszym czasie tej placówki w Polczynie.

Robotnicy rolni miejscowej PGR-u już od paru lat mają u siebie świetlice. A dlaczego nie miałyby jej mieć całe wieś? (Azet)

TEATR Y

TEATR WIELKI - GDANSK „Uczeń diabła” godz. 19.30 premiera.
TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA: „Wassa Żelaznowa” godz. 19.30
TEATR KAMERALNY - Sopot: „Barbaryna” godz. 19.30.
CYRK NR 7 - we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego - przedstawienie codziennie o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA - Warszawa - „Dni zdrady”, cześć II prod. doz. od lat 12 - godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA - Atlantic - „Pustelnia Parmeńska”, część II doz. oc. lat 13, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA - Goplana - nieczynne z powodu remontu.
GDYNIA - Fala - „Pan Habelin odchodzi” doz. od lat 14, godz. 13 i 20.
CHYLONIA - Promień - „Potępienie” prod. franc. od lat 16, godz. 18 i 20.
Sopot - Bałtyk - nieczynne.
Sopot - Polonia - „Albion” - prod. argentyński, pocz. 16, 18, 20 - doz. od lat 14.
OLIWA - Polonia - nieczynne.
WRZESZCZ - ZMP-owiec (dawniej Capitol) - „Wagary” - od 1. 14 prod. franc. godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę od godz. 13.
WRZESZCZ - Bajka - „Nieugięty torpedowiec” doz. od lat 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99.
WRZESZCZ - „Przyjaźń” TPFR - Sobótki 15 w pon., śr. i piątek - godz. 18, 20. „Kontantyn Zasłonow” - prod. radz. od 1. 12.

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDYNIA - tel. 10-00 - Skwer Kościuszki 1.
GDYNIA - tel. 410-00 - Grunwaldzka 2.
Sopot - telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

DYŻURY APTEK

GDYNIA - Apt. Świętojańska, ul. Świętojańska 122.
Sopot - Apteka Morska, al. Stalina Nr. 734.
WRZESZCZ - Apt. Społeczna Nr. 18, pl. Wybrzeża 12.
GDANSK - Apt. Kaszubska, al. Rokossowskiego 35.

Fotografika - sztuką dla wszystkich

Po wystawie „110 lat fotografii”

Zgodnie z zamierzeniami organizatorów, wystawa „110 lat fotografii” nosiła charakter pedagogiczno - artystyczny. Nie słuszyło wybrańcom — jakiejś elicie artystycznej lub znawcom — lecz najszerszym masom ludzi, głodnych sztuki.

Wystawa nawoływała do zajmowania się sztuką fotograficzną, tą sztuką, która nie wymaga poświęcenia jej całego życia, lecz daje się pogodzić z każdym niemal zajęciem zawodowym, pozwala na osiągnięcie koniecznego poziomu technicznego i estetycznego kosztem najkrótszej nauki, oraz stosunkowo najmniejszego

nakładu pracy i czasu — i może najskuteczniej wprowadzać na wyższe regiony odbiorczości artystycznej przynajmniej w stosunku do malarstwa, rysownictwa i grafiki.

Zaznajomienie jest najbardziej zrozumiałe i najtrwalsze, gdy przedstawia swój przedmiot w rozwoju historycznym; zachęta jest najskuteczniejsza, gdy przedstawia całe bogactwo możliwości twórczych. Stąd podział Wystawy na:

1) część historyczną ujętą systematycznie od pierwszych poszukiwań optyków starożytnych do naszych czasów, w powiązaniu z podłożem ustrojów społecznych;

2) część pokazową technik fotograficznych, która uczy, ile różnych sposobów ma fotograf, aby wypowiedzieć się artystycznie, jak rozmaite kształty przybiera rzeczywistość zależnie od woli twórczej i opanowania rzemiosła.

Obie te części wystawy łączył harmonijnie pokaz prac zmarłych fotografików polskich, kończący się na tym, od którego i dzięki któremu zaczął się żywiołowy rozwój fotografii w Polsce — na Janie Bułhaku. J. Sunderland

Dziś zebranie GOZKSS

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17.30 we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiej 25 zebranie Zarządu Gdańskiego Okręgowego Związku Koszykówki, siatkówki i Szachy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. (st)

Przygotowania do powszechnego spisu narodowego w Gdańsku

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku z dnia 29. 9. 1950 r. prowadzący meldunki przystępują do skontrolowania i uzgodnienia ksiąg meldunkowych z faktycznym stanem zaaludnienia we wszystkich nieruchomościach zamieszkałych i znajdujących się na terenie m-ta Gdańska.

Po skontrolowaniu, zameldowaniu i wymeldowaniu osób faktycznie nie zamieszkujących, domowe książki meldunkowe będą przepisane.

Akcja ta ma na celu zaktualizowanie stanu rzeczywistego zamieszkania poszczególnych nieruchomości, położonych na terenie m-ta Gdańska.

Prowadzący meldunki, administratorzy, lub ich zastępcy po przepisaniu domowej księgi mel-

na zaczepów przy woskowkach; Jan Strzyżewski — transporter do przewożenia ciastek; Urszula Witkowska — tabele do obliczania podatku od uposażenia; Jan Jaklewicz — przyrządy przy telefonie szeregowym, oraz pracownicy działu organizacyjnego G. S.S., którzy zgłosili, jako wniosek zbiorowy — skróciwszy do komunikatów wewnętrznych.

Racjonalizatorzy Strehlowa i Onosko zostali już nagrodzeni premiami pieniężnymi przez Główną Komisję Uprawnień. Reszta pomysłów znajduje się w toku rozpatrywania.

Przygotowania do powszechnego spisu narodowego w Gdańsku

dunkowej obowiązani są wypełnić odpowiednie formularze zgodnie z otrzymaną instrukcją, zebrać od osób zameldowanych wszystkie posiadane dokumenty oraz zaświadczenia pracy i dostarczyć do Urzędu Ewidencji Ludności w terminach ogłoszonych w rozporządzeniu. Dokumenty będą niezwłocznie zwracane. Ewentualne rozbieżności w zapisach pomiędzy rubrykami danej i nowozaprowadzonej pozycji muszą być omówione i udokumentowane świadectwami urodzenia, ślubu.

Szczegółowe pisemne instrukcje oraz potrzebne formularze bezpłatnie wydaje Urząd Ewidencji Ludności, mieszczący się w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. 3-go Maja 9 w godzinach od 8-jej do 14-jej oraz od 15-jej do 17-jej.



Należy zainstalować umywalnię!

Na odcinku dworca wileńskiego w Gdańsku, między śpiżarnią Nr. 2 a budynkiem poczty, przebiega ruda, fosfaty i tym podobne towary masowe. Przy przeładunkach superfosfatów robotnicy, szczególnie ładowi (ale również i trymerzy), wyglądają, jak młynarze. Biały proszek tego szkodliwego nawozu osiada wszędzie, a przy tym jest o wiele gorszy od pyłu mącznego, który daje się usunąć przez zwykłe strzepnięcie. „Brodu superfosfatowego” o nieprzyjemnym zapachu, gryzącego i trudnego do usunięcia przy zmywaniu ciała zimną wodą, robotnicy mogą się pozbyć dopiero w domu. Dlaczego?

Otoż dlatego, że na miejscu nie ma gdzie się umyć. Pomijamy wodę w Wiśle i wodę z kranu, bo jak mówiliśmy, zimna woda nie może usunąć tego pyłu. Na dworcu wileńskim (w pobliżu magazynów drobnicowych i śpiżarni nr. 3 i 4) buduje się łaźnie dla robotników portowych, ale do końca tej budowy jeszcze daleko.

Dlatego też trzeba na ulicy Wileńskiej, przy baraku odcinka II (naprzeciw śpiżarni nr. 2) jak najszybciej zainstalować choćby najbardziej prymitywną umywalnię z ciepłą wodą.

Dziwić się należy, że dotychczas z komórki BIHP czy też komórki socjalnej nie zainteresował się tą sprawą i że nikt nie wpadł na prosty sposób ułatwienia robotnikom obmycia się po żmudnej, brudnej i niezdrowej pracy. Oczywiście, zainstalowanie przewoźnej umywalni rozwiązało by sprawę mycia się robotników tylko na okres przejściowy, zanim nie zostanie wybudowana łaźnia, niezbędna przy tego rodzaju pracy. (tl)



Racjonalizator Strzyżewski przy transporterze swego pomysłu

Skup zboża na Wybrzeżu przebiega pomyślnie

Na Wybrzeżu kampania skupu zboża przebiega na ogół pomyślnie. Zboże kupują od chłopów spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i Państwowe Zakłady Zbożowe według ustalonych cen na każdy gatunek zboża.

Skup zboża przez Państwo przynosi korzyści nie tylko mieszkańcom miast, dla których zboże jest przeznaczane, ale przede wszystkim dla samych małych i średniorolnych chłopów.

W ostatnich latach był u nas urodzaj. Przed wojną rok urodzaj oznaczał kłeskę dla olbrzymiej większości mieszkańców wsi. Chłopi chcieli coś kupić, zapłacić podatki, oddać dług — musieli iść na zniżki sprzedawać zboże nie raz za grosze.

Bogacze wiejscy natomiast nie spieszyli się. Czekali przedwojną i dostawali premie eksportowe — sprzedawali zboże o wiele drożej od małych i średniorolnych chłopów.

Dziś Państwo kupuje zboże po stałych, opłacalnych dla rolnika cenach, które chronią go przed stratami i lichwą bogacza wiejskiego.

W ubiegłym roku zastosowano nową formę skupu zboża — planową.

Plan na swoją gminę czy gromadę ustalają sami chłopcy na zebraniach gromadzkich i gminnych w porozumieniu z władzami państwowymi, spółdzielniemi i PZZ-ami. Rolnicy ważą u siebie na gospodarstwie, ile mają zboża na zbycie, i sami podejmują zobowiązania, że w ustalonym terminie przewiożą je na sprzedaż do punktu skupu.

Ale planowy skup zboża przez Państwo nie podoba się bogaczom wiejskim, którzy teraz nie mogą żerować na cudzej biedzie, na nie dostatek chłopów. Bogacz wiejski usiłuje więc narzucić sztuczną zwyżkę cen, sabotuje kampanię skupu zboża.

I tak w gromadzie Szaleniec (gmina Zwierzno, powiat Elbląg) bogacz wiejski Kłewcow na gromadzkim zebraniu usiłował uchylać się od kontraktacji zboża, ale małorolny chłop Chmielewski, poparty przez większość gromady, kategorycznie zaprotestował, zmuszając kulakę do kontraktacji takiej ilości zboża, jaką mógł istotnie dostawić do punktu skupu.

Ale w powiecie elbląskim nie wszyscy chłopcy postępują tak, jak Chmielewski i mało oraz średniorolni chłopcy gromady Szaleniec.

Powiat elbląski stoi na ostatnim miejscu w naszym województwie pod względem planowej dostawy zboża do punktów skupu.

Bogacz wiejski na 20 ha ziemi w Grabowcu (powiat starogardzki) Bakowski wyraźnie powiedział na zebraniu, że zboża ma aż nadto, ale dla Państwa nie ma zamiaru nic odstawić, i wzywał chłopów aby nie odsyłali do punktów skupu swego zboża, gdyż to im się „nie opłaci”.

Chłopi jednak nie tylko, że sami deklarowali do skupu całe swoje zboże, które mieli w nadwyżce, ale i bogacza Bakowskiego zmusili do podpisania deklaracji.

Jak widać z tego mało i średniorolni chłopcy u nas zaczynają rozumieć, że bogacz wiejski wszelkimi siłami sabotuje skup zboża, gdyż nie może wyzyskiwać biednych chłopów.

W gminie Stańska Huta chłopcy małorolni wyznaczyli sami bogaczom wiejskim ilość zboża, które mają dostarczyć do punktów skupu.

Mało i średniorolni chłopcy z gromady Sztum — Pole sami z własnej inicjatywy podwyższyli pierwotny plan dostawy zboża o 100 procent i zaraz na zebraniu złożyli podpisane deklaracje dla sołtysa.

Dużą pomoc w kampanii skupu zboża okazują tak zwane „trójki”. Wzorowo pracują „trójki” w gminach Chmielno, Stężyca i Górczy na w pow. kartuski.

Ale z drugiej strony „trójki” gromad Głodowo i Lisin w gminie Liniewo (pow. kartuski) oraz w gminach Maresa i Nebrowo w powiecie kwidzińskim — śpią, nie wykazują większej aktywności.

Nawet niektórzy sołtysy gromad i Gminne Rady Narodowe nie rozumieją celu kampanii skupu zboża i zamiast świecić przykładem — jak to miało miejsce w gromadzie Sławki, gdzie sołtys Grzenia — mogąc zadeklarować większą ilość zboża, targował się z gromadą przy podpisywaniu deklaracji. Podobnie postąpił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Szalkowski, który wzbraniał się w ogóle od podpisania deklaracji.

Ale to są drobne wypadki.

Bogacz wiejski z każdym dniem traci grunt pod nogami. Mało i średniorolny chłop czuje swoją moc w oparciu o klasę robotniczą, o Państwo Ludowe. Chłopi sami podwyższają plan dostawy zboża do punktów skupu i sami narzucają ilość zboża opornym jednostkom, które usiłują chować zboże, żeby później móc na przedwojny sprzedawca je po znacznie wyższej cenie.

(mp)

Nawozy sztuczne gwarantują lepsze urodzaje

W związku z realizacją planu 6-letniego, członkowie spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i nie którzy gospodarze indywidualni zwrócili większą uwagę na konieczność stosowania nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego dla zwiększenia wydajności gleby i przekroczenia planów produkcyjnych.

Wielkie opiece Państwa Ludowego, które dba o rozwój rolnictwa, rolnicy gdańscy zaczęli stosować nawozy sztuczne i siarę ziarną kwalifikowaną w większych, niż dotychczas ilościach. Do naszego województwa przetranszowano też do datkowo z woj. olsztyńskiego 285 ton nawozów sztucznych, w tym 75 ton azotniaków, 90 ton tomaszki i 120 ton superfosforu.

Jednocześnie rolnicy zastosowali między sobą wymianę zbóż jednogatunkowych. Wysoko gatunkowe ziarno było przed siewem zaprawiane ziarnikiem, preparatem chemicznym dla ochrony przyszłych roślin przed chorobami. Ponieważ niektóre gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej nie zaopatrzyły się w potrzebną ilość zaprawiarki do ziarna, radzono sobie w ten sposób, że zaprawiano ziarno w zwykłych beczkach. (jota)

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Masowy start LZS-ów w powiecie morskim

Na starcie pierwszych mistrzostw Ludowych Zespołów Sportowych pow. morskiego w Pucku stanęło 176 zawodników i 11 zawodniczek z 16 zespołów. Cyfra uczestników dowodzi, że sport na wsi kaszubskiej nabiera już dużego rozpędu, ale, że słaby jest jeszcze w nim udział kobiet.

Mistrzostwa dowiodły dalej, że zainteresowania młodzieży wiejskiej w sporcie są wielostronne. Największym jednak wzięciem cieszy się piłka nożna. Niektóre zespoły zgłosiły nawet po dwie drużyny piłki nożnej, przy czym część tych samych zawodników zgłoszona do lekkoatletyki. Ponieważ konkurencje te musiano rozgrywać jednocześnie, zawodnicy rezygnowali ze startu w konkurencjach lekkoatletycznych na rzecz udziału w zawodach piłki nożnej. Tylko nie wiele zespołów stawia siatkówkę przed piłką nożną. W lekkoatletyce największym powodzeniem na wsi cieszą się rzuty, najmniejszym sprinty. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż wieś nie posiada bieżni ani skoczni, a rzuty można ćwiczyć na każdym polu.

Na marginesie tej imprezy trzeba z przykrością stwierdzić brak zainteresowania imprezą ze strony władz i organizacji. Poza ZMP, PZGS i organizatorów żadna instytucja nawet Gminne Spółdzielnie ZSCH, którym dobro sportu wiejskiego winno najbardziej leżeć na sercu, nie zdecydowały się na ufundowanie nagrody.

Wyniki: lekkoatletyka, konkurencje kobiece:
Bieg 60 m: 1) Richterówna 9,8 sek., 2) Borchertówna — 10,2 s., 3) Lange — 10,2, wszystkie Zatoka Puck.
Skok w dal: 1) Baczewska LZS Kłanino — 3,68 m., 2) Borchertówna — 3,88, 3) Zaczekówna (Reda) 3,67.
Kula: 1) Rychełówna 7,31, 2) Lange 7,19, 3) Burełówna 6,87, wszystkie LZS Zatoka.
Dysk: 1) Burełówna — 20,50, 2) Borchertówna 19 m., 3) Zaczekówna (Reda) 18,94 m.
Granat: 1) Burełówna 26 m., 2) Lange 25 m., 3) Borchertówna — 23,50 m. (wszystkie Zatoka Puck).

KONKURENCJE MĘSKIE:
100 m: 1) Kuchnowski (Rumia) 12,5 w przedbiegach Kuchnowski uzyskał czas 12,2, 2) Kolek (Zatoka) 13,3, 3) Łysak (Hel) 13,5.
400 m: 1) Dereszewski (Zat.) 59,4 s., 2) Miłnec (Zat.) 1:01,9, 3) Urbanik (Reda) i Borkowski (Kłanino) — 1:08,4.
800 m: 1) Kolp (Zatoka) 1:40,1 min., 2) Łukas (Wierchucino) 1:54,7, 3) Damp (Wlk Kack) i Goyke (Wierchucino) — 1:50.
Siatkietka 4 X 100 m: 1) Puck I w składzie: Dereszewski, Gołbiewski, Kolek, Miłnec — 52,4, 2) Puck II — 55 sek., 3) Reda — 57,4 sek., 4) Polczyńno — 58 sek.
Poza kilku zawodnikami Pucka po zostali biegali siatkietkę po raz pierwszy w życiu.
Skok wzwyż: 1) Lala (Hel) — 1,50, 2) Gasiński (Kłanino), Osiek i Litmanowski (Hel) po 1,45.
Skok w dal: 1) Tempicki (Zatoka) 5,29 m., 2) Limanowski (Hel) — 5,29, 3) Potrykus (Polczyńno) — 5,24.
Kula: 1) Lala (Hel) — 11,96 m., 2) Lieder (Zat.) 11,45, 3) Adolf (Zat.) — 10,82.

Dysk: 1) Lieder (Zatoka) — 35,32 m., 2) Lala (Hel) — 35,12, 3) Groenwald (Hel) — 32,30.
Oszczęp: 1) Groenwald (Hel) — 35 m., 2) Kamiński (Puck) — 33, 3) Urbanik (Reda) — 30 m.
Granat: 1) Rubaszewski (Kłanino) — 56,60 m., 2) Lala (Hel) — 55,40, 3) Kłanino (Kłanino) — 52,40 m.
Dzięki udziałowi kobiet i sztafetom w konkurencjach lekkoatletycznych zwycięstwo zespołowe odniósł LZS Zatoka Puck 122 pkt., 2) Hel — 12 pkt., 3) Reda — 20,5, 4) Kłanino — 19, 5) Wierchucino — 10, 6) i 7) Polczyńno i Rumia — po 8, 8) Wielki Kack — 3 pkt. Trzeba podkreślić, że Zatoka Puck jest jedynym zespołem wiejskim posiadającym bieżnię.
W biegu kolarskim na 500 m: 1) Bekisz (Zelistrzewo) — 0,58,6 min., 2) Połwiardowski (Zatoka) — 1,00,7 min., 3) Szornak (Polczyńno) — 1,01,2 min.

W siatkówce na pierwszym miejscu znalazła się niespodziewanie Rumia przed II drużyną Zatok Puck.

W piłce nożnej, do której zgłosiło się aż 14 zespołów rozegrano spotkania towarzyskie, przy czym zespoły zestawiono drogą losowania.
W żeglarskiej rozegrano finały we wnetrznych mistrzostwach LZS Zatok Puck, w których pierwsze miejsce zajęła zespół w składzie: sternik Wardański, załoga: Dietrich, Wend, 2) st. Lewandowski, zał. Kamiński i Dettlaf Helga, 3) Lysek — Lewandowska, Kozłowski, 4) Szarnach, Palusiński, Lis.

Na zakończenie rozdano uczestnikom zespołom dyplomy i wręczono wszystkim zespołom sprzęt sportowy, przydzielony przez ZSCH i Prez. PRN, jako nagrody za całoroczną pracę. (jj)

Pierwsza w Polsce hodowla ananasów

ŁÓDŹ (PAP). Po przeszło rocznym okresie badawczym zakłady ogrodnicze PGR „Motwiłówka” pod Łodzią przystąpiły do rozbudowy pierwszej w Polsce hodowli ananasów. Doświadczenia prowadzone były metodą miczulinową pod kierunkiem ogrodników specjalistów w tej dziedzinie — Kazimierza Rybczyńskiego go i Aleksandra Mrozińskiego.

Krzewy ananasowe poddane zostały procesowi wegetacji w nagrzewanych kłatkach betonowych a na wiosnę przesadzone były w uprawę inspektową i aklimatyzowane. Obecnie hodowla posiada przeszło tysiąc sztuk krzewów ananasowych, uodpornionych na zmiany klimatyczne.

Z początkiem przyszłego roku w specjalnych cieplarniach, przystosowanych do masowej hodowli ananasów, w okresie zimy znajduje pomieszczenie 5 — 6 tys. sadzonek ananasowych. Budowa tego rodzaju urządzeń została już zapoczątkowana. Pierwszy zbiór dojrzałych ananasów nastąpi w maju i czerwcu 1951 roku.

W Poznaniu i Krakowie walczą lekkoatleci Wybrzeża

Finały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce rozegrane zostaną w niedzielę 8 bm. w Poznaniu (mężczyźni) i w Krakowie (kobiety).

W zawodach poznańskich wezmą udział czołowi lekkoatleci Wybrzeża, zrzeszeni w Spójni i Budowlanych. Wyniki obliczane są według punktacji fińskiej, przy czym w każdej konkurencji zespoły wystawiają po 4 zawodników. Program obejmuje 11 konkurencji, przy czym obok konkurencji, wcho dzących w skład dziesięcioboju (z małą zmianą, zamiast 1.500 metrów jest 1.000 metrów), uczestnicy startują w biegu na 3.000 m.

W najbliższą niedzielę 8 października rozegrany zostanie w Łodzi mecz piłkarski z cyklu rozgrywek finałowych jubileuszowego turnieju miast pomiędzy reprezentacją Gdańska i gospodarzami.

Po zwycięstwie nad Szczecinem i Poznaniem piłkarze Gdańska mają wspaniałą okazję do uzyskania sukcesu, który by niewątpliwie podniósł znacznie prestiż piłki nożnej Wybrzeża.

Gdańszczanie muszą jednak zdobyć się na jak najlepszą grę i wykazać maksimum ambicji i woli zwycięstwa, gdyż tym razem przeciwnik będzie niezwykle groźny. Świadczy o tym niżej skład łódzian, który jest oparty na ligowym ŁKS-Włókniarzu. Niemniej jednak piłkarze Gdańska mogą wyjść zwycięsko z tej batalii.

Skład Łodzi wygląda następująco: Szczurzyński, Włodarczyk — Pietrzak, Wapiennik — Urban — Sołtyszewski, Hogen-dorff — Baran — Szymborski — Pawlikowski — Patkolo.

Gdańszczanie anonsują następującą jedenastkę: Gronowski II (Bud.) rez. Paprotny (Stal), Michalak (Kol.) — Lenc ewent. Kusz (Bud.), Kokot I (Bud.) — Korinowski — Grabowski (Kol.), Gronowski (Bud.) — Pilarski — (Kol.) — Rogocz (Bud.) — Duraj — Kobylański (Kol.).

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych — bilansistów poszukuje od zaraz P. K. S., Gdynia. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kad., ul. Węglowa 22. 4258-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz

SPRZEDAM barak na rozbiorce, adres: Benlowskie-go 27 b m. 7. G-2627

ODSTĄPIE streptomycyny. Gdynia, Zakopalska 10-2. G-2622

SPRZEDAM motocykl 100 cm. Rousch, Orłowo, ul. Al. Zwycięstwa 198 a m. 6. G-2620

ODSTĄPIE streptomycyny. Władomir: Kasparska Irene, Gdynia — Orłowo, ul. Orłowska 12 m. 5. G-2617

SPRZEDAM mleczną krowę, Gdańsk — Brzeźno, Walecznych 16. P-2609

SPRZEDAM: motocykl — przyczepa NSU 500, bardzo dobry, Wrzeszcz, Partyzan-tów 9/3. 4261-k

Kupno

KUPIĘ podręcznik do Na-wigacji Wielkiej i Astrono-micznej. Oferty: Dziennik Bałtycki „Hel”. G-2631

OPEL OLYMPIA silnik przednia oś dobry stan kupię. Dziennik Bałtycki — „Opel”. G-2628

KUPIĘ dla ciężko chorego 2 kg P. A. S. Władomir: Gdynia, — Abraham 71 m. 15. G-2604

LOKALE

ZAMIENTE 2 pokoje wygo-dy centrum Gdyni na je-den kuchnia Teżewie. Of-erty: Dziennik Bałtycki — „praca”. G-2629

MALZENSTWO poszukuje większego pokoju używa-nego kuchni Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki 11220. G-2621

Kalendarze terminowe na rok 1951

Zarząd Główny Ligi Morskiej wzorem lat ubie-głych wydaje kalendarz terminowy na rok 1951. KALENDARZ LIGI MORSKIEJ oprócz kalenda-riuma zawierać będzie terminarz, oraz na każdej stronie hasła mobilizujące do wykonania planu 6-letniego, WALKI O POKÓJ i obrazujące osiągnięcia ZSRR, POKOJ i krajów Demokracji Ludowej.

KALENDARZ wydany będzie w estetycznej szacie graficznej, na dobrym papierze i tekturowej oprawie.

4263-k CENA KALENDARZA wynosi 120 złotych za egzemplarz.

Zamówienia składać do dnia 20 października br. w OKRĘGU LIGI MORSKIEJ, GDAŃSK ROKOSSOWSKIEGO 44, TELEFON 351-69

ZGUBIŁAM torebkę z le-gitymacją Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Drygalska Wanda, Wrzeszcz, — Niemcewicz 18-2. G-2632

ZGUBIONO obywatelstwo polskie na nazwisko Szcz-eblewska Teresa. G-2633

ZGUBIONO książkę zeglar-ską Nr 255 na nazwisko Bi-let Bernard. G-2623

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: książeczkę woj-skową, dowód osobisty, le-gitymację partijną PZPR, leg. ORMO i dwa dowody tożsamości koni — na na-zwisko Bulczak Franciszek, zam. we wsi Bukowina, gm. Cenic, pow. Lębork. G-2607

FUTRA reperuje przerabia. Oferty: poste-restante 35190. Sopot. G-2634

NAUKA

FRANCUSKA prosi o za-mianę konwersacji z osobą kulturalną znającą dobrze język polski. Adresować: L. B., Gdańsk — Wrzeszcz, Rokossowskiego 21. G-2630

Różne

ZGUBIONO portfel wszyst-kiemi dokumentami nazwi-sko — Lis Jan, zam. Ujeści-skopole Nr 3 gm. Łostowice pow. Gdańsk, za zwrot wy-nagrodzenie. P-2370

ZGUBIONO dowód osobisty legitymację Ligi Kobiet, od-cinek zameldowania na na-zwisko Kucharczyk Broni-sława, Gdynia, Kilińskiego G-2621

»Smiało i szczerze«

— Twój przyjaciel i doradca!

Zaden list bez odpowiedzi

Zadna sprawa bez załatwienia

Propagujemy kolarstwo

Staraniem Miejskiego Komite-tu Kultury Fizycznej w Gdyni, odbędą się w niedzielę 8 paź-

dzielnika br. zawody kolarskie na trasie Gdynia - Reda - Gdynia (27 km).

Dla propagowania kolarst-wa wśród najszerszych mas, w zawodach mogą wziąć u-dział osoby niezrzeszone w klubach. Zawodnicy winni mieć ukończone 15 lat i wy-kazać się zaświadczeniem le-karskim.

Zgłoszenia do 6 bm. przyjmu-je Miejski Komitet Kultury Fi-zycznej w Gdyni (gmach MRN) pokój 109. Uczestników zawo-dów oczekują nagrody i dyplo-my.

Zawarczą motory na torze sopockim

Wzorem lat ubiegłych organizu-je sekcja motorowa „Związkowca” (Gdańsk) zawody motocyklowe na trawie, które odbędą się w niedzie-lę 8 bm. o godzinie 14 na torze wyścigów konnych w Sopocie.

Impreza zapowiada się niezwyk-le atrakcyjnie ze względu na start zawodników kadry narodowej — z Andrzejem Żymirskim i Jerzym Dąbrowskim na czele. Wyścig ro-zegrany zostanie w 5 klasach w zależności od kategorii maszyn. Długość jednego okrążenia wyno-si 2.000 metrów. Maszyny o poj-mad 350 ccm będą miały do pokrycia 10 okrążeń. Trening za-wodników przeprowadzony będzie w godzinach 8 — 10.

W związku z organizacją wyścig-ów odbędzie się w piątek o go-dzinie 18 zebranie członków sekcji motorowej „Związkowca” Gdańsk ul. Robotniczej 17, na które przy-będzie również cały komitet or-ganizacyjny wyścigu.



Mieczysława Moderowna („Budowlani” — Gdańsk, mistrzyni Polski na 100 m i w skoku w dal

według punktacji fińskiej, przy czym w każdej konkurencji zespoły wystawiają po 4 zawodników. Program obejmuje 11 konkurencji, przy czym obok konkurencji, wcho dzących w skład dziesięcioboju (z małą zmianą, zamiast 1.500 metrów jest 1.000 metrów), uczestnicy startują w biegu na 3.000 m.

Tadeusz Krzyżanowski („Spójnia” — Gdańsk, mistrz Polski w 10-boju — zdobyłc niewątpliwie największej punktów dla swojej drużyny

W finale o palmę pierwszeń-stwa walczy 6 drużyn, z któ-rych na czoło wysuwają się: Ogniwo (W-wa), AZS (Poznań) i dwie drużyny gdańskie. Naj-większe szanse na zdobycie ty-tulu mistrza posiada drużyna warszawska. Do wicemistrzow-skiego tytułu pretendują obie drużyny Wybrzeża, które wy-jedźdżą w najsilniejszych skła-dach z Machem, Łomowskim, Krzyżanowskim, Korbanem, Kle-lasem i Krześnińskim na czele. W tym samym dniu w Krako-

Wobec 10 tys. widzów na no-wowbudowanym stadionie w Brnie rozegrany został w wio-rek mecz piłkarski ATK Praga-CWKS, jako jedno ze spotkań turnieju, zorganizowanego z o-kazji rocznicy powstania Armii Czesosłowackiej. Mecz wygra-ło zdecydowanie ATK 7:2 (3:1). Bramki dla drużyny czechosło-wackiej zdobyli: Pazický — 3, Itvanovic — 2, Tomas i Crha — po 1, dla CWKS — obie Anio-la. Zawody sędziował mjr. Sto-łanov Bułgaria.

Czy piłkarze Gdańs a wygrają z Łodzią?

W najbliższą niedzielę 8 paź-dzielnika rozegrany zostanie w Ło-dzi mecz piłkarski z cyklu rozgry-wek finałowych jubileuszowego turnieju miast pomiędzy reprezentacją Gdańska i gospodarzami.

Po zwycięstwie nad Szczeci-nem i Poznaniem piłkarze Gdań-ska mają wspaniałą okazję do uzyskania sukcesu, który by niewątpliwie podniósł znacznie prestiż piłki nożnej Wybrzeża.

Gdańszczanie muszą jednak zdobyć się na jak najlepszą grę i wykazać maksimum ambicji i woli zwycięstwa, gdyż tym razem przeciwnik będzie niezwykle groźny. Świadczy o tym niżej skład łódzian, który jest oparty na ligowym ŁKS-Włókniarzu. Niemniej jednak piłkarze Gdańska mogą wyjść zwycięsko z tej batalii.

Skład Łodzi wygląda nastę-pująco: Szczurzyński, Włodarczyk — Pietrzak, Wapiennik — Urban — Sołtyszewski, Hogen-dorff — Baran — Szymborski — Pawlikowski — Patkolo.

Gdańszczanie anonsują nastę-pującą jedenastkę: Gronowski II (Bud.) rez. Paprotny (Stal), Michalak (Kol.) — Lenc ewent. Kusz (Bud.), Kokot I (Bud.) — Korinowski — Grabowski (Kol.), Gronowski (Bud.) — Pilarski — (Kol.) — Rogocz (Bud.) — Du-ray — Kobylański (Kol.).

!!! Agapicie, rekord pobity !!!

83



— Słuchajcie, słuchajcie! — Pacan i Napoleon stawiali uszu i oto co usłyszeli: Higgins, gubernator i generał, miał zamiar sprzedać cenne surowce chemiczne, skonfiskowane w mieście Bom, pewnemu fabrykantowi. Z listu, który Agapit głośno odczytał, wynikało, że pierwsze osobiste spotkanie między partnerami „lewego” interesu odbędzie się właśnie w mieście, do którego obecnie dążyli.



Agapit pierwszy wysiadł z samochodu. Natychmiast rzucił się na niego tłusty jegomość, kłaniając się głęboko. Na jego mowę powitania odpowiedział Agapit: — W dobie obecnej, kiedy wszyscy jak jeden mąż dążą do wzmożenia, że tak powiem interesów wszystkich, również my, stojąc w pogranicznym mieście w myśli planu Mar-



shalla dla Europy i innych okolic, wspólnie podnosimy okrzyk: Niech żyje!

Niech żyje! — wtórowali wszyscy. Cyndryl otaczał Agapita, orkiestra zagrała tusz. Napoleon, który sobie przypisał dla niepoznaki kosią brodkę, i Pacan, stali nieco na uboczu, jako świta „gubernatora”, za którego wzięło Agapita całe ucyndrowane towarzystwo.



Wreszcie się nieco rozluźniło. Fabrykanci kolejno prezentowali swoje żony „gubernatorowi”. Chcąc nie chcąc, Agapit musiał całować rączki rozmaitym pokrąkom o figurach, przypominających źle związane worki maki.

— Za jakie grzechy... — westchnął Agapit w duchu.

(Ciąg dalszy jutro!)

Program radiowy

CZWARTEK, 5 PAŹDZIERNIKA 1950
5.00 — Początek aud. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka operetkowa. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik Poranny. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 11.50 — Aud. dla kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.15 — Melodie radzieckie. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 14.15 — Pow. „Most”. J. Brzozowski. 14.30 — Koncert dla szkół. 15.00 — „Harmornika”. 15.10 — Pieśni Niewiadomskiego. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — „W rytmie rymy”. 17.15 — Koncert. 17.40 — Lekcja jęz. rosyjsk. 17.55 — Pieśni radzieckie. 18.00 — „Walce”. 19.20 — Muzyka ludowa. 19.45 — Pała. 19.55 — Pieśń masowa. 20.00 — Dziennik Wieczorny. 20.30 — Koncert. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — K. Brandys przed mikrofonem. 22.20 — Polska muzyka ludowa. 23.10 — Program. 23.15 — Instrumenty dęte. 24.00 — Komitet audycji.

PROGRAM LOKALNY
4.55 — Gdańsk wita słuchaczy. 6.50 — Program dnia. 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża. 6.57 — Komunikaty miejscowe. 12.45 — Audycja dla wsi. 26.20 — Przedplatkowy koncert Filharmonii Bałtyckiej w opr. Józefa Talarczyka. 16.50 — Reportaż morsk. Jerzego Grótera pt. „Majdki i jego żalaga”. 18.00 — Audycja literacka „Książka wśród ludzi” pt. „Starek Derbent”. 18.20 — Koncert rozrywkowy w wyk. septetu Ksawerego Bujańskiego i solisty. 18.45 — Codzienny Przegląd Wydarzeń.

Śmiało i szczerze



Ilustracja przedstawia fragment sali podczas pierwszego spotkania Czytelników - korespondentów miejskich działu „Śmiało i szczerze” z redakcją naszego pisma. Przemawia w dyskusji dyrektor P. D. T. w Gdyni ob. Wilczyński.

Nie zalepiać okien!

Codziennie jadąc tramwajem do pracy i z powrotem, przejeżdżam przez ulicę Długi Targ, która tętni wrzawą odbudowy. Człowiek raduje się, patrząc na nowe domy wyrastające z ruin, na stare zabytki gdańskie otoczone rusztowaniami, na gwar i ruch pracy panujący dokoła.

Dlatego denerwuję się często, kiedy wypadnie mi siedzieć przy oknie zalepionym wielkimi afiszami i plakatami reklamowymi, którymi Wydział Reklamy MZK GG zastania nam, pasażerom tramwajowym, te piękne widoki, cieszące oko człowieka pracy. Proszę dyrekcję MZKGG o wydanie polecenia, aby reklamy umieszczane były nie na oknach, lecz na ścianach, lub na specjalnych tablicach reklamowych.

R. W. — Nowy Port

Brudno i drogo

Będąc przejazdem w Gdańsku wstąpiłem do fryzjerni mieszczącej się na dworcu głównym. W przeciwnieństwie do innych tego rodzaju zakładów dworcowych,

lokal fryzjerski gdańskiej jest nie estetyczny i brudno utrzymywany, ale za to bardzo drogi. Prosiłem o podstrzyżenie mnie maszynką elektryczną, co trwało nie więcej niż 3 minuty. Następnie fryzjer zrobił przerwę, zapalił papierosa, odpoczął sobie, a potem podzwoił mi nożyczkami nad uchem, nie pytany o zgodę spryskał włosy wodą kolońską, uczesał, ogarnął miotką, że niby czyści i wypisał kwit do kasys na 100 zł.

Jak się później przekonałem, zostałem niedbale i nierówno ostrzyżony i uważam, że pobranie 100 zł. za tego rodzaju strzyżenie jest lekceważeniem obowiązków wobec klientów. Zaznaczam, przy okazji, że na dworcu w Krakowie ostrzyżenie wynosi za ledwie 50 zł.

Robotnik z Nowej Huty.

Czy nie można ciszej!

Sprawa hałasów motocyklowych była już niejednokrotnie poruszana, jak dotąd bez skutku. Sam jestem motocyklistą i głosny warkot motoru jest dla mnie muzyką, ale tylko na wyścigach. Zdaje mi się, że sportowcy wy-

chodzą z błędnego założenia, że wszyscy mieszkańcy Gdyni są zapalonymi miłośnikami sportu motocyklowego i dlatego pozwalają sobie na hałaśliwe jazdy przez miasto. Popularność i uzna nie zdobywa się na torze w sportowym współzawodnictwie, a nie przez popisywanie się poza zawodami na ulicach. Taką „propagandą” sportu, zdobywa się tylko jego wrogów.

Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, że gdzieś na piętrze do mu obok którego przelatujecie z hukiem ktoś leży chory, ktoś odpoczywa po pracy, ktoś przygotowuje się do egzaminów i wszyscy pragną trochę ciszy i spokoju. Powiedzieć, że zdarza się to za ledwie kilka razy do roku. Owszem, ale co innego są wyścigi uliczne, a zupełnie co innego bezmyślne harcowanie po ulicach dla rzekomego treningu.

Apeluję tą drogą do wszystkich kierowników sekcji motorowych, aby przez odpowiednie pogadanki uświadamiali o tym swoich zawodników motocyklowych.

Mieczysław Kowalik
Gdynia

Dziwne zwyczaje spółdzielni w Chwaszczynie

Od dłuższego czasu panują dziwne zwyczaje przy sprzedaży artykułów żywnościowych w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Chwaszczynie. Kierownictwo spółdzielni wymaga mianowicie, aby przy kupnie np. dwóch śledzi zakupować dodatkowo w kilogram dorsza. Poza tym istnieje tu zwyczaj wydawania niektórych towarów tylko dla członków spółdzielni, tak jak gdyby spółdzielnia nie istniała dla wszystkich — zarówno chłopów, jak i robotników nie będących członkami. Wskazuję na to, że to jest nieuczciwe i niesprawiedliwe. Wskazuję na to, że to jest nieuczciwe i niesprawiedliwe. Wskazuję na to, że to jest nieuczciwe i niesprawiedliwe.

dla całego świata pracy zarówno w mieście, jak na wsi.

Bernard Zielenka — spółdzielca
Kack Wielki

W INNYCH LISTACH:

B. D. z Wrzeszcza apeluje do PKS o zmianę systemu sprzedaży biletów autobusowych. Zamiast wystawiać godzinami przed okienkiem kasowym, łatwiej i prościej byłoby chyba nabyć bilet bezpośrednio u konduktora w autobusie, który jednocześnie może regulować liczbę pasażerów. Poza tym prosi PKS o uruchomienie w soboty, niedziele i poniedziałki większej ilości wozów na trasie Gdańsk — Gowidłino, aby umożliwić mieszkańcom okolicznych wsi, zatrudnionym w Gdańsku, dojazd do swoich rodzin, obecna bowiem ilość wozów nie może obsłużyć wszystkich pasażerów.

Pacjentka z Sopotu wyraża uznanie i podziw dla pielęgniarki Ubezpieczalni Społecznej ob. Anny Makarow, w Sopocie, Chopina 7, która umie sobie zorganizować pracę, szybko i sprawnie załatwia pacjentów i ma dla nich zawsze miły uśmiech i serdeczne podejście.

Dr W. O. M. z Bilgoraja dziwi brak zainteresowania mieszkańców Wybrzeża miejscem bohaterskich walk na Westerplatte. Mogiła poległych i skromny pomnik — to stanowczo, jego zdaniem, za mało. Czy nie warto byłoby urządzić małego muzeum, które pozwoliło by zwiedzającym odtworzyć obraz stoczonych tam walk, a przede wszystkim należy ułatwić turystom odnalezienie Westerplatte, co nie jest dla przyjezdnych rzeczą łatwą. Zapytany przechoźnię najchętniej nie wiedzą, jak się tam dostać, a brak tablic utrudnia orientację.

PSS w Sopocie w odpowiedzi na notatkę pt. „O detalizacji sprzedaży węgla” podaje adresy uruchomionych punktów detalizacji sprzedaży węgla w Sopocie przy sklepach GSS: Nr. 43 — ul. Malczewskiego 1-3, Nr. 44 — ul. Niedziałkowskiego 8, Nr. 15 — ul. Prez. Bieruta 24 i na placu przy ul. Jarosława Dąbrowskiego Nr. 3.

POD ŚWIATŁO

Obywatel całego kraju

Pociąg ruszył. Poczułam gwałtowny głód i wyjęłam z torebki przygotowane na drogę kanapki. Pozostali pasażerowie spojrzeli na mnie ze zrozumieniem i sięgnęli również po swoje zapasy. Siedząca przy oknie młoda blondynka wstała, aby zdjąć walizkę.

— Pani pozwoli — zerwał się usłużnie wysoki brunet i postawił walizkę na ławce.

— Dziękuję bardzo — uśmiechnęła się blondynka.

— Pani ma taką twardą wymowę — stwierdził wysoki brunet. — Pani może z Poznania?

— Tak — ucieszyła się blondynka. — Pan również?

— Nie — odpowiedział wysoki brunet. — Nic podobnego!

O, niedobrze — pomyślałam. — Zaraz zaczną się nieuniknione spory regionalne.

Ale wysoki brunet ciągnął dalej:

— Znam Poznań doskonale. Jakże to nadzwyczajnie czyste miasto! Trzeba przyznać, że poznańskiemu nie udało się ograć i porządek. Są na prawdę godni podziwu.

A cóż to za unikat! — stwierdziłam w myśli. — Chwalić cudze miasto! To naprawdę wyjątkowy człowiek!

— A czy zna pani Kraków? — spytał wysoki brunet.

— Nie — odpowiedziała blondynka.

PLASZCZE ZIMOWE NA FUTRZE I WATOLINIE „MODA I ŻYCIE” Nr 28 186-B

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Krzyszyna M. z Gdyni — ofiarodawcy krwi mogą się zgłaszać w Gdyni, Skwer Kościuszki Nr. 20 — Instytut Higieny.

„Celina” ze Wzgórza Focha zapytuje pani o adres pracowni tkackiej samodzielną. Artystyczna Rękodzielnicza Spółdzielnia „Art” mieści się w Sopocie, Pl. Wolności Nr. 3, tel. Nr. 524-24.

Marynarz — Gdynia. Sprawdziłszy na miejscu, Sprawa przedstawia się nieco inaczej, niż ja pan naświetlił. Zadenych zażaleń w książce nie stwierdzono. Fakt, o którym pan pisze, zdarzył się raz tylko i to nie z winy kierownictwa, które natychmiast zastosowało środki uniemożliwiające powtórzenie się tego wypadku.

dynka. — Jakoś nigdy tam nie byłam.

— Niech pani załuje — powiedział wysoki brunet z zapałem. — To naprawdę piękne miasto. Cudowne planty, uroczyste zabytki, spokój, cisza. Chętnie mieszkałbym w Krakowie. Chociaż i Warszawa bardzo mnie pociąga. Ten rozmach odbudowy, tempo życia, ruch, gwar, energia! Niki nie może równać się z warszawiakami. A w Cze stochowie...

Nie wytrzymałam nerwowo:

— A pan skąd pochodzi, jeśli można wiedzieć?

— Ja? — wysoki brunet spojrział na mnie ze zdziwieniem. — Ja jestem wszędzie i siebie. Co za różnica, skąd człowiek pochodzi? Za chwytem się pięknem Borów Tucholskich, rozkoszuję się zimowym urokiem Zakopanego, wpadam w zdumienie na widok bezkresu Bałtyku, upajam się poezją gór Świętokrzyskich...

W głowie mi szumiało. Oto prawdziwy obywatel całego kraju! Człowiek, który nie zniża się do małych i bezsensownych zawziętych regionalnych, człowiek, dla którego nie istnieje sztuczny podział na dzielnice...

Wysoki brunet przerwał moje rozmyślenia.

— Ach, przepraszam panie — zawołał, zrywając się z miejsca. — Widzę, że do sąsiedniego przedziału wszedł mój znajomy, pójde się z nim przywitać.

Wyszedł. Przez dłuższą chwilę panowała pełna szacunku cisza. W ciszę tę wdarły się nagle odgłosy hałaśliwej awantury z sąsiedniego przedziału.

— Co tam się stało? — spytałam wchodzącego właśnie konduktora.

— Jakiś wysoki brunet zwymsiał od ostatnich swojego znajomego, ponieważ ten powiedział, że Michów jest niedźnią dziurą, w której nawet pies nie chciałby mieszkać.

— Wysoki brunet? — powtórzyłam z niedowierzaniem. — Ten obywatel ca...

— Rodem z Michowa — przerwał konduktor. — I powiedział, że nie pozwoli, żeby ktoś pisał chociaż jedno słowo o jego rodzinnym mieście.

Nie słyszałam już dalszego ciągu. Zemdlałam. (tom)

P. IGNATOW

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

Eugeniusz zapytał:

— To oni sami tobie opowiadali?

— Jakże inaczej? — zdziwił się Genio.

— Tylko, że oni nie uświadamiają sobie, że to marzenie.

— Nie znaleźli jeszcze formuły — uśmiechnął się Eugeniusz.

— Można i bez formuły. Wynik będzie zawsze jeden i ten sam: im bardziej namiętnie będę marzyć, z tym większą zaciętością będą bić, dlatego, że marzenia ich mogą się spełnić dopiero po zwycięstwie.

Eugeniusz skulił się, zapewne czuł dreszcze. Genio zerwał się, pobiegł do domku kwatery naszego dowództwa, przyniósł watowaną kurtkę i rzucił ją na ramiona Eugeniusza.

— Dziękuję, braciszku... Ale dlaczego umilkłeś i nie gwarzysz więcej? Opowiedz,

46

o czym marzysz ty sam. Zapewne o stadzie gołębi, które wyhodujesz po wojnie.

— Z gołębiami skończone — rzekł surowo Genio. — Muszę zostać jak najprędzej inżynierem. Takim jak ty, żenia: żeby wszystko umieć i wszystko wiedzieć. Skonstruuje maszynę amfibij. Będzie podobna do olbrzymiej samolotowej bomby: cała będzie z ultratwardej stali i nietłukącego się szkła. Koła jej będą samoczynnie wsuwać się do podwozia jak w teraźniejszych bombowcach i tak samo samoczynnie będą wysuwać się z jej tułowia szerokie skrzydła... Na ziemi będzie mknęła jak samochód, w wodzie będzie łodzią podwodną, w powietrzu samolotem. Ale najważniejsze, żenia, że maszyna moja będzie poruszała się także pod ziemią...

— Jak ci się to uda osiągnąć, tego już sobie poprawdy nie wyobrażam... — zupełnie poważnie odpowiedział Eugeniusz.

— Teoretycznie nie ma tu absolutnie nic niemożliwego — z zapałem ciągnął Genio. — Przecież istnieją maszyny, które drążą ziemię przy budowie moskiewskiego metro. I czy nie od dawna są znane przrządy do świdrowania? Więc dlaczego nie mogłaby istnieć maszyna, która

na przodzie będzie uzbrojona w potężny świder? Rzec jasna, że może istnieć! I z pewnością będzie istnieć. Słowem, polecę na swojej maszynie na Daleki Wschód, Obok Jakucka opuszczę się pod ziemię i wezmę kurs na północny-wschód. Przejdę pod górami Wierchojańskimi, przetnę pod ziemią równinę Jakugirską i wyjdę na powierzchnię przy Zatoce Opatrzności. Maszyna moja będzie miała okno z opancerzonego szkła. Nad nim — potężny reflektor. Siadę przy oknie i zobaczę wszystko, co znajduje się w ziemi: węgiel kamienny, ruda żelazna, miedź, srebro i żyły złota. Wszystkie jej skarby. Przy pomocy specjalnego instrumentu zaznaczę ich położenie i wróciwszy do Moskwy położę na stole dokładną podziemną mapę. I pojmujeś, żenia, jaki potężny, jaki bogaty stanie się wówczas nasz kraj! Na Daleki Wschód udadza się górnicy, aby wydobywać węgiel, żelazo, złoto, srebro, a moja maszyna będzie już szukała nowych skarbów w Tadżykistanie... Ale ty się ze mnie śmiesz, żenia?

— Nie, nie śmieję się, braciszku... Cieszę się. Masz rację: im goręcej się marzy, z tym większą zaciętością się walczy. Ja

też marzę, Geniu. Lecz mam skromniejsze marzenie niż ty: marzę tylko o zwycięstwie. O zwycięstwie wypisanym przez duże „Z” — nad faszystem na całym świecie. Nad imperializmem. Marzę o takim zwycięstwie, po którym już nigdy nie wybuchnie wojna na ziemi. Aby każdy człowiek bez względu na to, jakiej jest rasy — czarnej, białej, czy żółtej — wiedział, że jemu i jego małym dzieciom nie grozi już więcej niebezpieczeństwo zagłady ze strony człokostaltnego zwierza. Żeby nie upadła już nigdy więcej żadna bomba na spokojne siedziby ludzi pracy.

Oto całe moje marzenie. Ja nie marzę, jak ty o wyjeździe z mego ojczystego Kubania: zbyt kocham jego ziemię, jego niebo, jego ludzi. Po zwycięstwie wrócimy do Krasnodaru. Spotkają mnie Masza i moja mała córka. Znowu będę pracował w kombinacie. Mam wiele planów, Geniu. Niektóre z moich pomysłów są jeszcze zupełnie surowe. Ale to nic: po wojnie będziemy tak ogromnie spragnieni twórczej pracy, mamy takich ludzi... Tymczasem wyrośnie moje córka, zostanie botaniczką. Bezwarunkowo botaniczką.

(Ciąg dalszy nastąpi)